



wiadomości sąsiedzkie STARA MIŁOSNA

LUTY 2000 r.

Nr 10

ISSN 1509-0833

Od redakcji...

To już dziesiąty numer „Wiadomości Sąsiedzkich”. Dużo miłej i dającej satysfakcję roboty. Byli tacy, co nie wierzyli, że uda nam się wydać pierwszy numer, inni dziwili się, gdy ukazał się drugi. A my jesteśmy i będziemy, dopóki Państwo, drodzy sąsiedzi, będziecie chcieli nas czytać i do nas pisać.

Bo nasza gazetka, teraz już w ponad połowie, powstaje z materiałów, które przysyłają nam czytelnicy. I jest to dla nas najlepsza nagroda za czas poświęcany na jej redagowanie. Chętnie powiększy redakcję o nowych członków. Zgodnie ze staropolskim przysłowiem: „*Jak w gromadzie to sporzej, jak samemu to gorzej*” im nas będzie więcej - zapaleńców gotowych poświęcić kilka go-

dzin miesięcznie dla gazetki - tym lepiej będzie się pracowało i tym lepsze efekty osiągniemy.

Zapraszamy wszystkich chętnych w każdy wtorek w godzinach od 19.00 do 20.00 do Szkoły Języka Angielskiego (na ul. Gościniec 2B) lub prosimy o kontakt telefoniczny na numery podane w stopce redakcyjnej.

Życzymy miłej lektury, choć tematy gorące, a niektóre prezentowane poglądy mogą być niezbyt popularne. Nie jesteśmy po to, by bawić, a chcemy pisać o sprawach ważnych dla wszystkich mieszkańców naszego Osiedla Trudnych spraw jest w Starej Miłośnie nie- mało chcemy o nich dokładnie pisać.

W numerze

- ✓ informacje z prac Rad: Dzielnicy, Miasta i Powiatu
- ✓ wywiad z burmistrzem miasta Wesola część II
- ✓ ile kosztuje samorząd?
- ✓ jak przekształcić Zespół?
- ✓ karnawał w Starej Miłośnie
- ✓ baby-sitting po francusku
- ✓ dbajmy o zdrowie
- ✓ nasze stałe cykle: Sąsiedzi, Nasze Ptaki, Gawędy Pradziadka, Okiem Świerzaka
- ✓ z uśmiechem milej
- ✓ **Ogłoszenia drobne dziś na str. 15**

Przedwiośnie

W dwutysięcznym, jubileuszowym roku przedwiośnie zaczęło się już na początku lutego.

Dzięcioły zaczęły bębnić swoje pieśni miłosne na gałęziach, pod krzewami zakwitły pierwsze przebiśniegi, kotki leszczyny wydłużyły się i zaczęły wyraźnie żółknąć, a pączki na krzewach i drzewach nabrzmiały. Pod koniec miesiąca

przylecą skowronki, zięby, szpaki i bociany, a w lesie pojawią się małe młode zajaczki.

Moment pojawienia się kwiatów leszczyny uważany jest przez fenologów za początek przedwiośnia. Kwitnienie leszczyny zbiega się z kwitnieniem wspomnianych wcześniej przebiśniegów, trochę później zakwitną fioletowe i żółte krokusy, złote ranniki, różowe pierwiosniki i stokrotki, a także podobne do przebiśniegów kwiatki śnieżycy wiosennej.

Przeważnie w połowie marca w cieniu pod krzewami i drzewami pojawiają się niebieskie kwiatki przylaszczki pospolitej.

Pod koniec marca zaczyna kwitnąć niski krzew o różowych pachnących kwiatkach – wawrzynek wilczełyko. Czasami, kiedy marzec jest ciepły, pod koniec miesiąca zakwitają barwinek pospolity i fiołek wiosenny. Przed rozwinięciem się liści kwitnie olcha czarna. Jej męskie bazie, długie i wiotkie, o barwie fioletowo-brunatnej, są osadzone po kilka na gałązkach.

W lesie w koronach sosen otwierają się szyszki, które dojrzały jesienią, i wysypują się oskrzydłone nasiona.

Na początku miesiąca kończą się wędrówki wron i w słoneczne dni zaczynają się „toki”. Samce siedzą na gałęzi, stroszą pióra i wydają ciche, skrzypiące tony. Potrząsają przy tym skrzydłami i ogonem. Wkrótce po połączeniu się w pary przystępują do budowy gniazd na wysokich drzewach. Na północ wracają zimujące u nas gawrony, natomiast nasze już na początku marca rozpoczynają budowę gniazd. W połowie marca zaczynają budowę gniazd sroki. Po wybudowaniu gniazdo tych ptaków przypomina dużą, rosochatą kulę. Równocześnie ze srokami zaczynają budowę gniazd sówki, a samice puszczyka składają jaja w niczym nie wyścielonej dziupli starego drzewa. W lesie rozlegają się dźwięczne nawoływania samców puszczyków.

W marcu budzi się ze snu zimowego jeź i w końcu miesiąca zaczyna zaloty. Gniazdo buduje wśród krzewów z liści i mchu.

Przedwiośnie kończy się wraz z nadejściem wiosny 21 marca.

Jeszcze

*przykręcone światło
budzącego się dnia*

*a już ptactwo
podrywa się do lotu
z radosnym świergotem*

*nowy dzień
wdrapuje się na niebo
i rozrzuca piękne pejzaże*

*wyplakuje deszcze
na spragnioną zielen*

*tańczy z wiatrem w bezkresnej
przestrzeni*

*spowitej błękitem
i przelatującą falą światła*

Irena Łukszo

Anna Susicka

Z prac Rady Dzielnicy

11 lutego w sali nr 6 przy ul. Jeździeckiej 20 Rada Dzielnicy obradowała na swojej IV sesji. W sesji uczestniczyli również mieszkańcy Starej Miłosny oraz radne miejskie: M. Burszewska i K. Zakrzewska.

Miejsce obrad nie było przypadkowe. Pawilony przy Jeździeckiej są bowiem obecnie miejscem spotkań Rady Dzielnicy. W pokoju 125, w budynku nad prywatnymi gabinetami lekarskimi, rozpoczęło działalność biuro Rady. Tam mogą Państwo spotykać się z radnymi dzielnicowymi oraz uzyskać informacje i wyjaśnienia dotyczące wszystkich trudnych urzędowych spraw, które każdy z nas musi (choć nie lubi) załatwiać w urzędzie miasta, od zameldowania się i nadania numeru porządkowego nowo nazwanej ulicy poczynając.

Nazywanie ulic trwa

Zgodnie z wcześniejszymi obietnicami Rada Dzielnicy przyjęła na sesji propozycje nazw kolejnych 9 ulic na terenie Starej Miłosny. Mam nadzieję, że propozycje te zostaną zatwierdzone przez Radę Miasta na marcowej sesji. Jednak w kolejce po swoją nazwę czeka jeszcze sporo uliczek Starej Miłosny. Zachęcam Państwa do zgłaszania własnych pomysłów i sugestii. I to nie tylko w przypadku nadawania nazwy własnej bezimiennej uliczce, ale również zgłaszanie ciekawych pomysłów do Banku Nazw Ulic prowadzonego przez Komisję ds. Nazewnictwa Ulic Rady Dzielnicy. Obecnie propozycje nazw ulic można bezpośrednio składać w biurze Rady. Tam też macie Państwo możliwość znalezienia nowo nazwanych uliczek na aktualnej (roboczej) mapie Starej Miłosny i zapoznania się z przyjętymi

przez Radę Dzielnicy na ostatniej sesji „Zasadami nadawania nazw ulicom w Dzielnicy Stara Miłosna”. Jeden z głównych punktów Zasad brzmi:

„Propozycja mieszkańców, o ile nie jest nazwą powtórzoną lub podobnie brzmiącą do już istniejącej na terenie miasta Wesoła, traktowana jest priorytetowo.”

Co z tzw. „komunalizacją”?

Radni dzielnicowi w okresie od 18 stycznia do 28 lutego uczestniczyli w roli obserwatorów we wszystkich zebraniach grup członkowskich Międzyresortowego Pracowniczego Zespołu Budowy Domów Jednorodzinnych i Wielorodzinnych. Podstawowym celem zebrania był wybór przedstawicieli poszczególnych zadań i bloków na Walne Zgromadzenie Przedstawicieli zaplanowane na 25 marca (I tura).

Informując o działaniach podejmowanych w okresie międzysesyjnym Przewodnicząca Rady oraz przewodniczący Komisji ds. Przejęcia Majątku Wspólnego MPZBDJiW radny J. Broniecki informowali uczestników spotkania o odbytych rozmowach z członkami Zarządu i Rady Nadzorczej MPZBDJiW, w związku z wcześniejszymi stwierdzeniami władz Zespołu, że utworzenie i funkcjonowanie na obszarze Starej Miłosny jednostki samorządu terytorialnego oznacza zakończenie działalności MPZBDJiW (w sytuacji wypełnienia przez Zespół podstawowych zobowiązań wobec członków) i przekazanie zgromadzonego majątku wspólnego władzom samorządowym. Rozmowy dotyczyły planów władz Zespołu co do sposobów zakończenia jego działalności. Władze Zespołu przedsta-

Więści w pigułce

Rada Powiatu Mińskiego na sesji 29 lutego 2000 r. podjęła uchwałę o pozytywnym zaopiniowaniu wniosku miasta Wesoła o wyłączenie z powiatu mińskiego. Wniosek Sulejówka nie został rozpatrzony z uwagi na brak przeprowadzonych w tym mieście konsultacji społecznych w tej sprawie.

○○○

Rada Miasta Wesoła na sesji 26 lutego 2000 r. nie udzieliła panu Bogdanowi Rodziewiczowi votum zaufania i odwołała go z funkcji wiceprzewodniczącego.

○○○

MPZBDJiW budujący w Starej Miłosni wraz z prywatną spółką VENA nowe osiedle „Aleja Akacja” zgodnie z obowiązującym prawem został zobowiązany do zapłacenia odszkodowania w wysokości 169 844 zł za wycięcie jednego dużego dębu oraz 114 081 zł w przypadku gdy pozostałe, przeznaczone do przesadzenia drzewa nie przyjmą się. Odszkodowania te będą przeznaczone na fundusz ochrony środowiska. Mam nadzieję, że pieniądze te wrócą do Starej Miłosny na inwestycje ekologiczne.

○○○

9 lutego 2000 r. rozstrzygnięto przetarg dotyczący wiat na przystanki autobusowe. Z dwunastu pierwszych zamówionych wiat, 4 maja trafić do Starej Miłosny na przystanki przy Trakcie Brzeskim.

○○○

Prezes MPZBDJiW Piotr Nowak na zebraniu Zadania 22 obiecał przełożenie płyt betonowych na Alei Jana Pawła II na jej tuku przy budowanej nowej szkole oraz na ulicy Diamentowej na wysokości zad. 08 i na skrzyżowaniu z Gościńcem. A co z resztą ulic?

○○○

Na osiedlu pojawiły się tabliczki z nowymi nazwami ulic. Szkoda tylko, że są w tak brzydkim kolorze, a niektóre z błędami ortograficznymi.

KOMUNIKAT

Od 13 marca w Małej Galerii znajdującej się w budynku szkoły języka angielskiego przy ulicy Gościńiec 2B można będzie obejrzeć wystawę prac pana Wieńczysława Pyrzanowskiego. Malarz ten jest znany ze swoich portretów koni oraz z tematyki związanej z końmi i krajobrazem. Szczególnie piękne są jego obrazy z okolic Wesolej i Sulejówka. Miłośnicy kwiatów będą mogli obejrzeć cykl zatytułowany „Kwiaty wiosną, latem i jesienią”. Obrazy można będzie kupić na miejscu. Galeria czynna będzie od poniedziałku do piątku w godzinach: 16-19 oraz po przednim umówieniu się telefonicznym (773-32-70).

mini DELIKATESY

Czynna: codziennie 6.30 - 20.00
w niedziele 10.00 - 14.00

maxima

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE CHEMICZNE ♦ DUŻY
WYBÓR PRASY ♦ POKARM DLA ZWIERZĄT ♦
OWOCE ♦ WARZYWA ♦ UPOMINKI ♦ DOGODNY
DOJAZD ♦ PARKING ♦ NISKIE CENY ♦

SAMOOSŁUGA

u nas kupisz
szybko tanio
i prawie wszystko

St. Miłosna
Zad. 10 dz 627
przy alei
Jana Pawła II
(dawna OBWODNICA)





wiły koncepcję przekazania na rzecz samorządu niektórych składników majątku wspólnego (np. oczyszczalni ścieków, określonej jako deficytowa) oraz utworzenia spółki inwestycyjnej (m. in. do kontynuowania budowy Centrum Pogodna i osiedla Aleja Akacyjowa). Taką koncepcję prezentował również na spotkaniach wyborczych grup członkowskich prezes Zarządu Zespołu, P. Nowak.

Burmistrz Miasta Wesoła, J. Wojciechowicz na spotkaniu z przedstawicielami Rady Dzielnicy oświadczył, że uważa za uzasadnione i możliwe – po podjęciu przez członków Zespołu takiej decyzji na Walnym Zgromadzeniu – przejście majątku wspólnego MPZB-DJiW przez samorząd. Jednak, aby taka „komunalizacja” spełniła oczekiwania, konieczne jest przekazanie całości majątku administrowanego obecnie przez Zespół, a nie tylko jego deficytowej części. Burmistrz Wojciechowicz przedstawiał swoją koncepcję również na spotkaniach wyborczych grup członkowskich. Informując o prowadzonych i planowanych inwestycjach w Starej Miłosni oraz odpowiadając na pytania mieszkańców osiedla starał się budować wśród mieszkańców naszej dzielnicy klimat zaufania do władz miasta. Również Rada Miasta Wesoła podjęła ten trudny temat i na swojej styczniowej sesji, na wniosek Przewodniczącego Rady, A. Jastrzębskiego, przyjęła następującą deklarację:

„W związku z deklaracją MPZB-DJiW odnośnie komunalizacji mienia, Rada Miasta uważa, że środki z komunalizacji Zespołu winny być w całości przeznaczone na realizację potrzeb w Dzielnicy Stara Miłosna”.

O tym, jak potoczą się losy Zespołu, jacy będą jego następcy prawni, co się stanie z naszym wspólnym majątkiem – zadecydują Państwo sami głosami wybranych przez siebie przedstawicieli poszczególnych zadań i bloków.

Zadbajmy o naszą wspólną historię

Szybko mija ostatni rok II tysiąclecia ery chrześcijańskiej. Kończy się wiek XX, stulecie bardzo trudne, pełne dramatycznych wydarzeń na świecie i w Europie, nieoczekiwanych zwrotów w historii Polski. Również Stara Miłosna przechodziła przez ostatnie sto lat zmienne koleje losu. Początek wieku mieszkańcy Starej Miłosny witali jako poddani cara Wszechrosji, obywatele

Kraju Nadwiślańskiego, mieszkańcy wsi Stara Miłosna.

My pożegnamy mijające stulecie jako obywatele III Rzeczypospolitej, członkowie wspólnot samorządowych: województwa mazowieckiego, powiatu mińskiego, miasta-gminy Wesoła, wreszcie Dzielnicy Stara Miłosna.

Między granicznymi datami rozciąga się przestrzeń 100 lat, 1200 miesięcy, 36535 dni; dwóch wojen światowych, wojny Jaruzelskiej; dwudziestolecia II Rzeczypospolitej – 45 lat PRL – ostatniej dekady transformacji ustrojowej. Co się w tym czasie działo w Starej Miłosni? Wybrane fragmenty staromiłośniańskich dziejów sukcesywnie opisuje w „Eko – U nas” Barbara Buczek – Płachtowa. Niezwykłą historię naszego kościółka i parafii przybliży nam ks. proboszcz Jerzy Banak. Stara Miłosna czeka na swojego historyka, który opíše całość jej dziejów. Do takiej pracy niezbędne jest przede wszystkim zebranie możliwie różnorodnych źródeł historycznych: dokumentów pisanych, map, przewodników turystycznych, publikacji prasowych, listów prywatnych, przekazów ustnych itp. Dla historyka interesujące mogą być wszelkie ślady przeszłości, nawet stare rachunki. Warto zadbać o te pamiątki, póki nie zjadł ich jeszcze żab czasu (lub mysie ząbki).

Jeśli macie Państwo materiały dotyczące przeszłości Starej Miłosny, udostępnijcie je nam. Zapraszamy do biura Rady Dzielnicy. Będziemy tam zbierać wszelkie materiały dokumentujące przeszłość bliższą i dalszą Starej Miłosny. Chętnych zapraszamy do przedstawiania na łamach naszej gazetki ciekawszych wydarzeń z dziejów Starej Miłosny i zamieszkujących tu rodzin.

*Przewodnicząca Rady
Ewelina Kozak*

Wieści w pigułce

Przypominamy, że od tego roku należy płacić podatek za psa w wysokości 25 zł rocznie. Niektórzy twierdzą, że jeśli to jest podatek za psa, to za sukę płacić nie trzeba. Interpretację tego stanowiska zostawiamy Straży Miejskiej.

○○○

Częste przestoje myjni zlokalizowanej przy pierwszej stacji BP są spowodowane brakiem wystarczającego ciśnienia w sieci wodociągowej.

○○○

Kończy się przeprowadzona w ekspresowym tempie budowa drugiej stacji BP w Starej Miłosni (vis a vis stacji CPN).

○○○

Trwają negocjacje z mieszkańcami posesji przy skrzyżowaniu Alei Jana Pawła II (byłej Torfowej) i Gościńca dotyczące wykupu (za godziwym odszkodowaniem) ziemi pod planowane rondo i poszerzenie Al. Jana Pawła II. Na sesji Rady Miasta 26 lutego radna K. Zakrzewska, która nie bierze udziału w tych rozmowach stwierdziła, że „jakieś dwie panie” przymuszają mieszkańców do sprzedaży gruntów, które są nota bene niezbędne do zrealizowania inwestycji drogowej, o którą wszyscy radni ze Starej Miłosny (w tym pani Zakrzewska) tak usilnie zabiegają. Prosimy o więcej danych pani Kasiu, zwłaszcza gdy się występuje z takimi rewelacjami na forum Rady Miasta.

○○○

Ulica Nizinna po północnej stronie Traktu Brzeskiego jest w mokre dni zupełnie nie przejezdna ze względu na przejeżdżające tamtędy samochody ciężarowe dwóch firm budowlanych mających swe siedziby na końcu ulicy. Firmy te odmówiły mieszkańcom swego udziału w zakupie „tłuczni” na utwardzenie nawierzchni drogi. Czyżby z „gipsami” było aż tak krucho, że nie stać ich na 3 tysiące złotych?

Biuro Rady już działa!

Zapraszamy Państwa do biura Rady Dzielnicy mieszczącego się przy ul. Jeździeckiej 20, w pawilonie nad prywatnymi gabinetami lekarskimi – pokój 125. Pracownikiem biura została Pani Beata Żurawska – Kuczka. Biuro jest otwarte przez 5 dni w tygodniu w następujących godzinach:

Poniedziałek, środa, czwartek godz. 16.30 – 20.00

Wtorek, piątek godz. 9.00 – 12.30.



Co słyszeć w gminie

Sesja XXI 28 stycznia 2000

Walka o protokół z poprzedniej sesji

Na początku sesji rozgorzała dyskusja, co należy wpisywać do protokołu z obrad sesji, kiedy wpisywać – cytować poszczególne wypowiedzi w całości, a kiedy tylko ich sens (choć to czasami bywa bardzo trudne). Z powodu nieobecności radnych, których cytowane wypowiedzi miały się znaleźć w protokole, w trakcie kilku głosowań zdecydowano przyjąć zaproponowany wcześniej protokół.

Premie dla burmistrzów

Po zasięgnięciu opinii komisji Rada Miasta, zgodnie z kontraktami podpisanymi przez burmistrzów, dokonała oceny ich pracy w II półroczu 1999 roku i postanowiła przyznać im nagrody w wysokości: 150 % wynagrodzenia zasadniczego dla burmistrza i po 100% dla wiceburmistrzów.

Zmiana nazwy ulicy Torfowej

Ulica Torfowa, na odcinku od skrzyżowania z Traktem Brzeskim do Alei Jana Pawła II została decyzją Rady Miasta przemianowana na Al. Jana Pawła II. Mammy teraz dwa skrzyżowania Al. Jana Pawła II z Traktem Brzeskim. Na odcinku od Klubu Atlas do końca (w lesie) została zachowana historyczna nazwa ulicy Torfowa.

Zmiana uchwały o dietach

Ustalono miesięczną dietę dla radnych w wysokości 500 zł, dla przewodniczących komisji – 600 zł, dla wiceprzewodniczących Rady – 650 zł, dla przewodniczącego Rady Miasta – 1000 zł + limit 200 km przejazdów służbowych. Za nieobecności na sesjach i komisjach sumy te są zmniejszane. Radni pracują społecznie, diety mają im tylko wyrównać ewentualne straty związane z nieobecnością w pracy zawodowej. Przypominamy, że Rada Dzielnicy w całości pracuje społecznie i jej radni nie pobierają żadnych diet.

Regulamin Dzielnicy

Z drobnymi poprawkami Rada Miasta przyjęła projekt regulaminu Rady Dzielnicy. Zmiany dotyczyły: liczby wymaganych głosów radnych, niezbędnych do zwołania sesji, możliwości zwoływania sesji przez przewodniczącego Rady Miasta oraz wyrażenia opinii przez komisję rewizyjną miasta do sprawozdania z wykonania załącznika do budżetu miasta (notabene nie uchwalonego jeszcze przez Radę Miasta).

Po dyskusji Rada Miasta na wniosek przewodniczącego przyjęła następujący zapis jako deklarację:

„W związku z deklaracją „MPZB-DJiW” odnośnie komunalizacji jego mienia Rada Miasta uważa, że środki z komunalizacji Zespołu winny być w całości przeznaczone na realizację potrzeb w Dzielnicy Stara Miłosna”

Punkty sprzedaży alkoholu

Zwiększono ilość punktów sprzedających alkohol w gminie do 30. Niestety, większość z nich znajduje się w Starej Miłosnie: w procedurze wydawania zezwoleń dopisano konieczność zaciągnięcia opinii Rady Dzielnicy.

Co dalej z budynkiem po przychodni

Wyrażono zgodę na zbycie działki przy ulicy Trakt Brzeski, na której stoi budynek po przychodni. Zarząd, wraz z Spółdzielnią „Samopomoc”, będzie starał się pozyskać inwestora na cały plac położony przy skrzyżowaniu ulicy 1 Pułku Praskiego i Traktu Brzeskiego, aby doprowadzić do harmonijnego rozwoju tego terenu.

Poza tym dyskutowano i zdecydowano: o reklamach w pasie ulic, sprzedaży działek będących własnością miasta, czynszach w budynkach komunalnych, wyborze banku obsługującego urząd.

Małgorzata Krukowska

Co słyszeć w powiecie

Szanowni Państwo!

Najważniejsze decyzje dotyczące naszej miejscowości, czyli wyrażenie opinii o wyłączeniu Wesolej z powiatu mińskiego oraz o zasięgu terytorialnym sądu rejonowego w Mińsku Mazowieckim, zapadną na sesji 29 lutego, a więc już po zamknięciu niniejszego numeru gazetki, będzie je można poznać z rubryki „Wieści w pigułce”. Mam nadzieję, że będą one dla nas korzystne.

Natomiast korzystając z danych przygotowanych przez powiatową komendę policji dla rady powiatu podzielić się z Państwem informacjami na temat przestępczości w naszym powiecie. Jest to bowiem dziedzina, w której Wesola zajmuje zdecydowanie mało chlubną pierwszą pozycję. W roku 1999 zanotowano u nas 483 przestępstwa (co jest drugą liczbą wśród wszystkich gmin i miast powiatu po mieście Mińsk Ma-

zowiecki - 1218 przestępstw). Porównując jednak liczbę mieszkańców, jesteśmy już niezaprzeczanym „liderem”. Także wykrywalność przestępstw na poziomie 20,1 proc. (drugie miejsce po Halinowie - 19,8 proc.) nie daje nam powodu do dumy. Z uwagi na to zarząd powiatu podjął już pewne kroki zmierzające do poprawy bezpieczeństwa w naszym mieście. W porozumieniu z komendą wojewódzką policji zostały wprowadzone raz w miesiącu tygodniowe służby jednostek prewencyjnych policji. 18 policjantów w 9 radiowozach patroluje Wesolą, Sulejówkę i Mińsk Mazowiecki. Pierwszą taką akcją zorganizowano w styczniu, kolejną w ostatnim tygodniu lutego. Na razie powiat przeznaczył na jej finansowanie 60 tys. złotych, jednak zarząd powiatu myśli o jej rozszerzeniu, o ile będzie przynosiła spodziewane efekty.

W dziedzinie bezpieczeństwa najważniejsza jest prewencja. Dlatego statystyka przestępstw wśród nieletnich powinna być sygnałem dla wszystkich rodziców i instytucji zajmujących się wychowaniem, żeby podjąć zdecydowane działania, dające dzieciom i młodzieży rozsądną alternatywę rozwijania zainteresowań i ciekawych form spędzania wolnego czasu. W roku 1999 zanotowano ogółem 127 przestępstw z udziałem nieletnich. Najmłodsi sprawcy mieli po 7 i 8 lat. Przestępstwa te to najczęściej kradzież z włamaniem i wymuszenia rozbójnicze.

Także na naszych drogach nie jest zbyt bezpiecznie. Z 311 wypadków w całym powiecie (55 ofiar śmiertelnych), 28 było w Wesolej. Najbardziej niebezpieczna jest szosa nr 2, gdzie zdarzyły się 84 wypadki.

Marcin Jędrzejewski
radny powiatowy



Wywiad z burmistrzem miasta Wesoła p. Jackiem Wojciechowiczem, część 2

Małgorzata Krukowska: *Jak pan widzi przyszłość miasta Wesoła jako całości? Jakie są główne kierunki rozwoju miasta? Jaki jest potencjał gospodarczy poszczególnych części Wesolej? Gdzie bije tzw. serce miasta?*

Jacek Wojciechowicz: Wesoła jest na pewno takim miastem, które ma bardzo duże szanse rozwoju. Oczywiście z założeniem, że nie jest to teren, na którym w sposób intensywny można rozwijać przemysł bądź jakieś działalności, które byłyby szkodliwe dla środowiska, bo uwarunkowania przyrodnicze są takie, że rozwój wszelkiego rodzaju działalności gospodarczej jest utrudniony, aczkolwiek nie jest niemożliwy. W planach zagospodarowania przestrzennego przewidujemy takie miejsca, które będą również zaspakajaly podstawowe potrzeby mieszkańców na usługi. Będą również możliwe lokalizacje nieuciążliwych działalności gospodarczych. Na pewno takim terenem, na którym w naturalny sposób rozwijają się różnego typu działalności, jest Stara Miłosna, a głównie teren skoncentrowany wzdłuż Traktu Brzeskiego. To wynika po prostu z układu ciągu komunikacyjnego, która tam przebiega. Wiadomo, że w takich miejscach rozwój gospodarczy jest najbardziej intensywny. To się wiąże z nowym planem zagospodarowania części północnej Starej Miłosny, z nowymi planami, które są robione dla Zielonej i Groszówki. W tamtych częściach miasta koncentrujemy się głównie na udostępnianiu terenów pod budownictwo mieszkaniowe i to budownictwo bardziej intensywnie w postaci zabudowy bardziej skoncentrowanej, jak również pod budownictwo ekstensywne na dużych działkach.

M. K. : *Wesoła, która ma bardzo ładne tereny, nie ma ogólnie dostępnych, zagospodarowanych terenów rekreacyjnych. Nie ma tu pola golfowego, nie ma strzelnicy, nie ma basenu. Po wszystko musi-*

my jeździć do Warszawy? Czy jest w planach stworzenie na naszym terenie takiego zagłębia rekreacyjnego?

J. W. : Jest to duża szansa dla Wesolej, aby wykorzystując swoje położenie, a zarazem walory przyrodnicze, stać się ośrodkiem dla Warszawy i nie tylko dla Warszawy, ale i dla innych okolicznych gmin. Ośrodkiem, który będzie miał dobrze rozbudowane funkcje rekreacyjno-sportowe. Znakomity jest pod tym względem teren Legii, jest on w dyspozycji MON-u. Prowadzimy rozmowy i staramy się doprowadzić do tego, żeby teren ten został zagospodarowany przy udziale miasta bądź z naszej inicjatywy, jeśli nie będziemy mogli mieć tam żadnego udziału. Są również przewidziane tereny i na Osiedlu w Starej Miłosni i w Wesolej, które można byłoby zagospodarować na centra rozrywkowo-rekreacyjne, typu aqua-parki, kręgielnie, czy nawet kino typu multiplex.

Jest to oczywiście związane z pewną trudnością ściągnięcia dużych inwestorów, którzy chcieliby uwierzyć w to, w co my wierzymy, że inwestycje na tym terenie dla części Warszawy, dla Wawra, Sulejówka, Wesolej, Rembertowa, Halinowa, Wiązownej, a nawet dla Mińska Mazowieckiego mają sens. W promieniu kilkunastu kilometrów mieszka ponad 100 tys. ludzi, którzy niekoniecznie po te wszystkie usługi muszą jeździć do Warszawy. Mogliby te potrzeby zaspokajać np. w Wesolej. Czynimy starania w tym kierunku, bo mamy świadomość, że jeśli się uda, to wiadomo, że więcej takich inwestycji w tym rejonie, w promieniu kilkunastu kilometrów nikt więcej nie zbuduje. Ten, kto będzie pierwszy - wygra. Położenie i ukształtowanie terenu w Wesolej predysponuje nas do takich funkcji w mieście. Byłoby to bardzo korzystne i przyniosłoby określone skutki finansowe dla budżetu.

M. K. : *Co urząd miasta robi w kierunku promowania tego rodzaju inwestycji na terenie Wesolej?*

J. W. : Między innymi po to powołaliśmy biuro planowania przestrzennego i promocji miasta, aby móc w sposób profesjonalny przygotowywać oferty dla firm, które prowadzą działalność w tym zakresie, czy w zakresie budownictwa mieszkaniowego. By wychodzić z dobrymi, dobrze przygotowanymi pod względem merytorycznym ofertami. Konkretne oferty są ogłaszane poprzez media, jak również skierowane do konkretnych firm. Mamy taki bank informacji, jeśli chodzi o firmy zajmujące się poszczególnymi dziedzinami i korzystamy z tych kontaktów, jak i z kontaktów prywatnych, aby zachęcić inwestorów do wejścia na nasz teren. To się wiąże z tym, że trzeba sprowadzić chociażby pierwszego dobrego inwestora, który pociągnie za sobą kolejne firmy, które wiedzą o tym, że na tym terenie warto być, warto inwestować, bo sprawy załatwia się szybko, bez zbędnej biurokracji, i że teren jest atrakcyjny pod względem uzyskania zwrotu z inwestycji.

Sytuacja sprzyja rozwojowi tej części Warszawy i miejscowości bezpośrednio przylegających do Warszawy.

M. K. : *Chciałabym zapytać o pańską współpracę z Radą Dzielnicy Stara Miłosna oraz o sprawy bieżące, w które jest zaangażowana między innymi Rada Dzielnicy. Czy ma pan jeszcze jakieś nie zaspokojone oczekiwania jeśli chodzi o współpracę z Radą Dzielnicy?*

J. W. : Moje oczekiwania są na pewno nie zaspokojone i to nie tylko odnośnie Rady Dzielnicy. Myślę, że nasza współpraca układa się dobrze i oby się układała tak w dalszym ciągu. Sądzę, że wspólnymi siłami osiągniemy to, co najważniejsze, czyli poprawę warunków życia mieszkańców Starej Miłosny.

Zarząd miasta podpisał już umowę dotyczącą wynajmu pomieszczeń na biuro Rady Dzielnicy, przy ul. Jeż-

Dokończenie na str. 6





c.d. ze str. 5



dzieckiej 20, w celu uruchomienia biura podawczego przy Radzie Dzielnicy, gdzie będzie można składać wnioski, wszystkie pisma do Rady Dzielnicy, które Rada może załatwiać w ramach własnych kompetencji lub też występować w tych sprawach do Zarządu Miasta. Na razie nie tworzymy filii Urzędu Miasta, tworzymy biuro Rady Dzielnicy, które będzie działać w ramach swoich kompetencji. Nie przewiduję w swoich planach filii Urzędu w Starej Miłośnie, ponieważ nie ma to żadnego merytorycznego uzasadnienia.

M. K. : *Wczoraj, jako przedstawicielka Rady Dzielnicy, byłam na komisji ds. negocjacji wykupu gruntów pod budowę ulicy Torfowej. W proponowanym przez wydział inwestycji projekcie nie jest przewidziana żadna kanalizacja deszczowa. Koncepcja nie przewiduje kanalizacji deszczowej*

STARA MIŁOSNA

wej w Starej Miłośnie. Czy to jeszcze można na tym etapie zmienić?

J. W. : Gdyby nie było kanalizacji deszczowej, osiedle zostałoby po prostu zalane.

Jakaś forma kanalizacji deszczowej musi zostać przewidziana. Myślę, że najprościej dla nas byłoby wykorzystać istniejący Kanał Wawerski, który w dużej mierze może stanowić element odwodnienia tych ulic, które będą budowane. Czy on wystarczy? Będziemy w tym kierunku zmierzać, bo to jest prawdopodobnie jedyne rozwiązanie, jakie można zastosować w miarę tanio.

M. K. : *Na jakie poparcie Zarządu Miasta mogą liczyć inicjatywy społeczne takie jak: budowa placu zabaw, organizacja festynów rowerowych i innych imprez kulturalno-oświatowych. Z jakiego funduszu można ubiegać się o środki na te cele?*

J. W. : Mamy przewidziane środki na działalność kulturalną, na działalność

samorządową. Są to oczywiście środki skromne, szczególnie w porównaniu z inwestycjami, ale są przewidziane i ubiegać się oczywiście można, bo tego typu działalność jest również prowadzona i dofinansowywana przez miasto. Trzeba mieć świadomość, że mając tak liczne potrzeby inwestycyjne, miasto nie do końca może sobie pozwolić na bardzo szeroko zakrojoną akcję wspomagania inicjatyw społecznych. Ten rok jest szczególnie trudny, bo mamy bardzo dużo inwestycji nie tylko w Starej Miłośnie, ale także w innych częściach miasta.

Fundusz ten znajduje się w różnych miejscach w budżecie i trudno jest go oszacować, gdyż jest skierowany na różne rodzaje działalności kulturalnej, tj. święto miasta, imprezy przewidziane w kalendarzu imprez miejskich oraz imprezy okolicznościowe.

M. K. : *Dziękuję bardzo za wywiad.*

Rozmawiała Małgorzata Krukowska

Nowe ulice - nowe tablice

Idę na spacer z dziećmi po naszym Osiedlu i oczom nie wierzę, czyżby tak szybko pojawiły się tablice z nazwami ulic – a jednak „cuda się zdarzają”. Moja spontaniczna radość jednak trochę przygasła, bo dlaczego w całej Polsce tablice informacyjne mają kolor niebieski albo granatowy, a nasze wyglądają jak klepsydry. Czyżby Urząd Miasta aż tak nas nie lubił, że zamówiono dla nas żałobne tablice, a może wcześniej nikt nie sprawdził, że firma wykonująca nasze tablice nie ma ani niebieskiej, ani granatowej farby?

Może niektórzy czytelnicy uznają mnie za zbyt przewrażliwioną, ale jest to nie tylko moja opinia, odebrałam już kilka telefonów właśnie w tej sprawie.

Wracając do moich kompetencji, czyli nazewnictwa ulic, miło jest mi poinformować Państwa, że na Sesji Rady Dzielnicy, która odbyła się 11 lutego 2000 r., nazwano kolejnych 10 uliczek. Mieszkańcy tych uliczek doskonale o tym wiedzą, ponieważ bardzo aktywnie uczestniczyli w tworzeniu ich nazw. Nie mniej jednak warto się pochwalić, że Radni Dzielnicy zaakceptowali na-

stępujące propozycje: Chabrów, Jutrzenki, Kamyk, Krokusów, Łagodna, Platynowa, Szlachecka, Ułańska, Zachodu Słońca oraz Zająca Bielaka. Niestety, mimo naszych wysiłków i ogromnego tempa prac, nazewnictwo ulic w Dzielnicy Stara Miłośna nie znalazło się w porządku obrad Sesji Rady Miasta w dniu 25 lutego. Widocznie 2 tygodnie to za mało czasu, by móc się zastanowić, czy warto nazwać kolejne ulice. W tym miejscu chciałam serdecznie przeprosić zainteresowanych mieszkańców, zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy, żebyście mogli się jak najszybciej zameldować, niestety będziecie musieli Państwo poczekać do końca marca, miejmy nadzieję, że 1,5 miesiąca wystarczy.

Jeśli chodzi o sprawę meldunków, to formularze podania o nadanie numeru porządkowego możecie Państwo otrzymać w naszym biurze przy ul. Jeździeckiej 20 (nad prywatnymi gabinetami

mi lekarskimi). Również w biurze możecie Państwo zapoznać się ze szczegółowymi zasadami nadawania nazw ulicom w naszej Dzielnicy oraz przyrzeć się najbardziej aktualnej mapie naszego Osiedla.

Jeszcze raz ponawiam prośbę o tworzenie Banku Nazw Ulic. Jest to dla nas duża pomoc. Propozycje nazw ulic możecie Państwo zostawiać w naszym biurze.

Mam nadzieję, że wiosna przyniesie nam więcej radości i optymizmu. Mamy już coraz więcej nazwanych ulic, są tablice, więc nawet nasi znajomi dowiedzą się, że mamy normalne adresy. Będziemy chodzić na spacer i może znajdziemy fiołki na ulicy Fiołków?

Izabela Antosiewicz

TAXI - WESOŁA

tel. 773 70 31, tel. kom. 0-601 220 910

DOJAZD GRATIS 24 h



Ile kosztuje administracja samorządowa?

Aby rozmawiać merytorycznie o finansach, trzeba, niestety, operować konkretnymi liczbami. Piszę „niestety”, ponieważ znana jest powszechna niechęć do czytania liczb. Wiele osób woli posługiwać się demagogicznymi ogólnikami i frazesami w stylu „nie zawsze pieniądze są najważniejsze”. W tym artykule nie będzie ogólników. Będą mówić tylko liczby, fakty i konkrety.

W budżecie miasta Wesoła uchwalonym na rok 2000 dział 91 poświęcony jest planowanym wydatkom na finansowanie administracji państwowej i samorządowej. Ogólna kwota planowanych wydatków na ten cel wyniesie w 2000 roku niebagatelną kwotę 6.423.966 zł.

Dla porównania wszystkie wydatki budżetowe wyniosą 26.029.834 zł., w tym wydatki inwestycyjne pokryte ze środków własnych to kwota 6.834.000 zł.

Te liczby nie kłamią. Sprawne funkcjonowanie administracji samorządowej musi kosztować. W przypadku miasta Wesoła koszty administracji stanowią 25% wszystkich wydatków. W porównaniu z innymi jednostkami samorządu terytorialnego w Polsce jest to i tak niedużo. Jak widać z przytoczonych liczb, kwota wydana w przyszłym roku na administrację będzie w przybliżeniu równa wydatkom własnym na wszystkie inwestycje.

Oczywiście wszyscy znający trochę sprawy budżetów samorządowych powiedzą, że część wydatków obejmują wydatki związane z realizacją zadań zleconych miastu przez administrację rządową. A na zadania zlecane z zewnątrz każda gmina otrzymuje środki z zewnątrz. W uproszczeniu mówiąc, gminy to nic nie kosztuje.

Aby nie być posądzonym o tendencyjne manipulowanie liczbami, skupię się tylko na tych wydatkach na administrację, które

są pokrywane wyłącznie z dochodów własnych gminy. Nie będę również uwzględniał wydatków związanych z budową nowej siedziby Rady i Urzędu miasta Wesoła, ponieważ są to wydatki specyficzne i nie pojawiają się co roku. Poniżej podaję więc specyfikację stałych kosztów administracyjnych, których poniesienie przewiduje budżet Wesołej. Z podobną listą stałych kosztów administracyjnych możemy spotkać się w każdej gminie w Polsce. Tylko kwoty mogą być różne w zależności od wielkości gminy. Choć trzeba pamiętać, że dla utrzymania dwukrotnie większej gminy wystarczy zaledwie 10-15 procentowy wzrost wydatków na administrację.

1. Działalność Rady Gminy (diety radnych gminy, materiały i wyposażenie, usługi, delegacje) **180.000 zł**
2. Działalność bieżąca Urzędu Miasta Wesoła **3.218.455 zł**

w tym:

 - wynagrodzenia osobowe plus pochodne od wynagrodzeń **2.545.795 zł**
 - odpisy na fundusz świadczeń socjalnych **36.600 zł**
 - podróże służbowe krajowe **41.000 zł**
 - materiały biurowe i wyposażenie, środki czystości, zakup mebli **200.000 zł**
 - energia elektryczna **38.700 zł**
 - usługi remontowe, pocztowe, telefoniczne i inne materialne **165.000 zł**
 - prowizje bankowe, szkolenia, obsługa prawna i inne niematerialne **175.000 zł**
 - różne opłaty i składki (np. ubezpieczenie mienia) **16.360 zł**
3. Pozostała działalność – wydatki na utrzymanie Straży Miejskiej **447.874 zł**

Razem to 3.846.329 zł.. Do tego dochodzą wydatki na utrzymanie szkoły (ok. 1,8 mln zł), infrastrukturę techniczną miasta, itp. Sumując te wszystkie kwoty można stwierdzić, że minimalny koszt utrzymania gminy takiej jak nasza to ok. 8 mln. zł. Ponieważ mieszkańcy Starej Miłosny stanowią ok. 30 proc. mieszkańców Wesołej, można przyjąć że potencjalne wpływy do budżetu wyodrębnionej gminy Stara Miłosna wyniosłyby 7,8 mln zł. Nie dość że i tak nie zostałyby nic na inwestycje to i tak, trzeba by co roku trochę dokładać do utrzymania administracji. A z czego zbudować Urząd Miasta i go wyposażać?

Dlatego jeśli ktoś zachęca nas byśmy oddzielili się od Wesołej, bo mieszkają tam sami brzydki, źli i garbaci to jest to jego subiektywna ocena i jego prawo. Natomiast jeśli ktoś mówi: „oddzielmy się, to wreszcie będziemy mieli więcej pieniędzy na nasze inwestycje” to znaczy że nie ma pojęcia o czym mówi.

Chciałbym, żeby moja analiza stała się początkiem szerokiej dyskusji na temat tego, czy w obecnej sytuacji stać nas w Starej Miłosnie na utrzymywanie własnej, wyodrębnionej od Wesołej administracji samorządowej? A może należałoby poczekać z tą decyzją parę lat, a tymczasem za pieniądze zaoszczędzone na ewentualnych wydatkach administracyjnych wybudować niezbędne w naszej dzielnicy drogi? A kiedy po zasiedleniu naszego Osiedla, Stara Miłosna stanie się dominującą częścią Wesołej, to czy wtedy podział będzie konieczny?

*Krzysztof Kacprzak
Przewodniczący Komisji Finansowej
w Radzie Dzielnicy Stara Miłosna*

Miasto Nasze - Administracja PRYWATNA - NIE, NIGDY !!!

Gdzie leżą Kozy, niewiele osób wiedziało do pewnego lutowego dnia, kiedy to miejscowość Kozy pojawiła się w dziennikach ogólnopolskich i prasie lokalnej jako wiadomość dnia. Dlaczego? Ano, przez prywatną spółkę zajmującą się eksploatacją, czyli administrowaniem wodociągów. Stało się to dlatego, że prywatna spółka administrująca „dla dobra mieszkańców” wodociągiem,

zbierająca regularnie od nich opłaty na eksploatację, pewnego dnia nie dogadała się z inną spółką, od której kupowała wodę. Jak to zwykle bywa, poszło o wzajemne roszczenia finansowe, jedni twierdzili, że mają nadpłatę, a adwersarze że niedopłatę. Aby przymusić prywatną spółkę do wywiązania się z zobowiązań, zakręcono wodę dla całej miejscowości. Mieszkańcy nie mogli się

umyć, ugotować, uprać czy nawet splukać toalety.

W poprzednim numerze naszej gazety przytaczałem hipotetyczne sytuacje, niektóre specjalnie przerysowywałem. Ale życie pokazało (nie po raz pierwszy), że jeśli coś jest teoretycznie możli-

Dokończenie na str. 13





Wybory w Zespole

Skończyły się już zebrania grup członkowskich Międzyresortowego Zespołu Budowy Domów Jedno- i Wielorodzinnych. Trwały one z przerwą na ferie od 18 stycznia do 28 lutego br. Głównym celem tych spotkań był wybór kandydatów na Walne Zgromadzenie Przedstawicieli. Zgromadzenie to zadecyduje o przyszłości Zespołu, a tym samym Starej Miłosny. O zgrozo, frekwencja była niska!

Mogło to oczywiście wynikać z faktu, że nie wszyscy otrzymali informacje o zebraniu. Istnieje również taka możliwość, że wielu z właścicieli wspólnego majątku nie interesuje się tym, co się z tym majątkiem będzie działo. Być może jest też tak, że nie wiemy, o jakim majątku mówimy. A jak wskazują różne informacje z różnych zebrań, majątku tego może wystarczyć np. na wykonanie głównych ulic w całej Starej Miłosni, może więc warto się zainteresować.

Zarząd Zespołu zobowiązał się do przygotowania dla przedstawicieli na Walne Zgromadzenie, szczegółowej inwentaryzacji wspólnego majątku wraz z jego wyceną. Dla członków Zespołu ma być ona do wglądu w biurze Zespołu od 7 marca 2000 r.

A teraz mała statystyka: przedstawiciel reprezentujący najmniejszą liczbę osób będzie miał 8 głosów, najwięcej ponad 100. Są zadania, bloki, gdzie nadal prawie wszyscy są członkami Zespołu, ale są i takie, gdzie ich liczba zbliżona jest do połowy mieszkańców. Na Walnym Zgromadzeniu przedstawiciele będą reprezentować różne grupy: takich, co mieszkają już od kilku lat, tych, co się niedawno wprowadzili, tych, co się budują lub będą budować, oraz tych którzy poza wpłatami nie mają niczego. Nie mówiąc o podziale na bloki, domy wolnostojące i szeregowce. Dysproporcje potrzeb są zatem duże.

We wszystkich zebraniach uczestniczyli radni Dzielnicy Stara Miłosna. Byliśmy jedynie zaproszonymi obserwatorami, ale niejednokrotnie okazywało się, że było nas więcej niż przedstawicieli poszczególnych zadań czy bloków. Poznawaliśmy specyfikę poszczególnych grup, bieżące problemy dręczące mieszkańców, jak i ich obawy związane z przyszłością Zespołu. Była to dla nas bardzo dobra „szkoła”.

Oczywiste jest, że Zespół nie przesta-

nie istnieć 25 marca br., czego najbardziej obawiali się mieszkańcy bloków. Walne przesądzi najprawdopodobniej o powołaniu likwidatora, którego głównym zadaniem będzie przede wszystkim doprowadzenie do rozliczenia się z tymi członkami Zespołu którzy poza wpłatami nie otrzymali niczego, dokończenie procesu budowy bloków, zakończone dokonaniem odbioru budynków przez Gminę, wraz z przekazaniem pełnej dokumentacji powstającym wspólnotom mieszkaniowym.

Na dzień dzisiejszy nie ma żadnej zależności pomiędzy Zespołem a samorządem lokalnym. A przecież najlepszym i najprostszym sposobem wprowadzenia społecznego nadzoru nad wspólnym majątkiem jest samorząd lokalny. Jest to sprawdzone rozwiązanie przynoszące efekty.

W bardzo wielu spotkaniach wziął udział burmistrz miasta Jacek Wojciechowicz, przede wszystkim była to reakcja na fakt, iż niektórzy przedstawiciele obecnych władz Zespołu próbowali uzasadniać konieczność jego pozostawienia w niezmienionej lub lekko zmodyfikowanej formie jako szaniec obrony interesów mieszkańców przed tą „złą Wesołą”, zarządzaną przez wrogich nam urzędników.

Burmistrz rozwiewał mity, nie odnosił się do przeszłości (ją wszyscy znamy), mówił wyłącznie o faktach z ostatniej kadencji, o zrównoważonym budżecie, proporcjonalnym do liczby mieszkańców. Mówił o inwestycjach w Starej Miłosni: szkole, stacji uzdatniania wody, skrzyżowaniu, przychodni, planach zagospodarowania terenu i planowanej pierwszej na Osiedlu inwestycji drogowej. Przekonywał do meldowania się w Starej Miłosni, argumentował to dopływem pieniędzy na inwestycje w naszej dzielnicy, z naszych podatków. Ale również, tak jak my, „uczył się” naszych problemów.

Walne Zgromadzenie odbędzie się 25 marca 2000 r. Wysłucha ono sprawozdania za okres ponad dwukrotnie(!) przedłużonej kadencji zarządu, przedstawi inwentaryzację majątku i podejmie decyzje o przyszłości Zespołu. Obok publikujemy listę wybranych przedstawicieli na Walne Zgromadzenie.

Robert Węgrzynowski

Przedstawiciele zadań i bloków na Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Zespołu

Zadanie	Przedstawiciele zadania
01	Sławomir Kowzan
02	Tomasz Zych
03	Marcin Jędrzejewski
04	Czesław Kokociński
05	Krzysztof Kaźmierski
06	Wojciech Feder
07	Jacek Stankiewicz
08	Andrzej Michniewicz
09	Jacek Milewski
10	Tadeusz Walicki
11	Halina Suszycka
12	Eliza Kwaśniewska
13	Jacek Rembiszewski oraz Dorota Wojciechowska-Leniart
14	Janusz Romaniuk
15	Marek Dobrzelecki
16	Katarzyna Blum-Rychecky
20	Kazimierz Różycki
22	Barbara Pawelska
23	Piotr Banaszkiewicz
24	Danuta Zonko
25	Tadeusz Szkopiarek
26	Jerzy Zarzycki
27	Włodzimierz Siudek
28	Krzysztof Grzegorek
29	Maciej Susicki oraz Jerzy Wałaziński
32	Wacław Krajewski
33	Edmund Wasilewski
34 (Daków)	Jerzy Gałecki
D3	Tadeusz Romanowicz
K5	Marek Król
N1,N4,N5,N13,N14,N15,N17	Konrad Kuśmierczuk
N8	Kazimierz Trzeszczkowski
Zad. Pólnoc	Michał Grzywacz oraz Wiesław Paulski
Blok	Przedstawiciele bloków
101	Andrzej Kozłowski
102	Henryk Łaniecki
103	Wiktor Majewski
104	Marian Korzeniewski
105	Jacek Ciborski
106	Mirosław Piotrowski
109	brak delegata
110	Henryk Ryszewski
111	Stanisław Wolak
112	Wojciech Sobczak
113	Krzysztof Betiuk
114	Małgorzata Kulka
115	Zbigniew Sawicki
116,117,118	Irena Piasecka-Buško
119, 120	brak delegata
121	Irena Lacek
122	Marian Jaworski
123	Tomasz Wysokiński
124	Agnieszka Walkowska-Pielak
125	Bogdan Zinczuk
126	Wacław Rukat
127	Roman Hajtałowicz
201	Zbigniew Gałazka
202	Andrzej Klamut oraz Jerzy Kowalski
203	Tadeusz Roguski
204	Dariusz Niewiadomski
205	Nina Paluszkiewicz
206	Dorota Horoch-Morawiecka
207	Alina Rutynowska oraz Monika Szkultecka-Dębek
208	Krystyna Cybula oraz Marek Miśków
Budynki II etapu cz. 1	Grzegorz Koperski oraz Marek Zakrzewski
Budynki II etapu cz. 2	Anna Trzepałka oraz Dariusz Wocial
Aleja Akacjowa	Tadeusz Opieka, Małgorzata Pietniczka oraz Artur Stawiarski
Centrum Pogodna	Tomasz Wąsowski



Na jakich zasadach działa Zespół?

Międzyresortowy Pracowniczy Zespół Budowy Domów Jednorodzinnych i Wielorodzinnych w Starej Miłośnie działa na podstawie:

1. Statutu składającego się z „aż” 34 paragrafów. I tak, na przykład, bardzo wyczerpująco o zasadach gospodarki Zespołu traktują paragrafy od numeru 32 do numeru 34. Cytuję:

„§ 32. Zespół prowadzi działalność według zasad rozrachunku przewidzianych w systemie finansowym uchwalonym przez Radę Nadzorczą z zasadami rozliczeń uchwalonych przez Walne Zgromadzenie Przedstawicieli. Podstawowymi jednostkami objętymi odrębnym rozliczeniem są zadania inwestycyjne i bloki mieszkalne oraz wyodrębnione organizacyjne działy lub działalności Zespołu. § 33. Zespół wyodrębnia niezbędne fundusze. Zasady tworzenia i wydatkowania funduszy określa Rada Nadzorcza w ramach zasad systemu finansowego.

§ 34. Zespół prowadzi rachunkowość i sporządza sprawozdania i bilans zgodnie z ogólnie obowiązującymi przepisami. Rokiem obrotowym jest rok kalendarzowy”.

Koniec cytatu. Ci, którzy mi nie wierzą, że powyższy cytat to wszystko, co na temat gospodarki Zespołu mówi statut, mogą sprawdzić. Statut MPZBDJiW jest do wglądu w biurze Zarządu MPZBDJiW.

Na marginesie dodam jeszcze, że ogólnie obowiązujące przepisy dotyczące rachunkowości spółek cywilnych nie nakładają na nie obowiązku sporządzania bilansu, a sprawozdanie powinno składać się jedynie z ogólnej kwoty przychodów, ogólnej kwoty kosztów i obliczonego podatku dochodowego. W związku z tym **rachunkowość i sprawozdawczość spółek cywilnych jest zgodnie z prawem bardzo uproszczona.**

2. Przepisów Kodeksu Cywilnego dotyczących spółek cywilnych. Zgodnie z tymi przepisami spółki takie tworzone są w celu osiągnięcia wspólnego celu, najczęściej gospodarczego, lecz w niewielkich rozmiarach.

Nigdzie nie spotkałem się z przypadkiem, **żeby administracją miasta, a nawet jednej dzielnicy miasta, zajmowała**

się spółka cywilna czy jakkolwiek inny podmiot gospodarczy. Są przypadki administrowania i zarządu prowadzonego przez podmioty gospodarcze (nawet s.c.) dotyczące wspólnot mieszkaniowych w budownictwie wielorodzinnym w celu zarządzania i administrowania majątkiem wspólnym. Wybór zarządcy i administratora należy do wspólnoty mieszkaniowej.

W normalnych miastach, zgodnie z Konstytucją (najwyższym prawem w Polsce) administracją miast, dzielnic, osiedli i innych jednostek terytorialnych zajmuje się samorząd terytorialny.

Zasady funkcjonowania samorządu sformułowane są w wielu aktach prawnych: ustawach sejmowych, rozporządzeniach; istnieje bogate orzecznictwo sądowe w sprawach spornych. Nad prawidłowym funkcjonowaniem jednostek samorządowych czuwają sztaby specjalistów tworzących odpowiednie prawo, i wciąż je udoskonalają, żeby prawo nadążało za życiem.

A my co? My mamy statut Zespołu. 34 paragrafy. I nic więcej. Żadnego nadzoru. Zmiany może wprowadzić tylko Walne Zgromadzenie, które może zbierać się raz na 5 lat, a może się nie zbierać?

Jeśli żyjemy od ponad 10 lat w demokratycznym państwie prawnym, to dlaczego mieszkańcy Starej Miłośny są nadal traktowani jak obywatele drugiej kategorii. Dlaczego obszar Zespołu traktowany jest wciąż jako „enklawa w gminie Wesole” (słowa Burmistrza dotyczące sytuacji, jaką zastał i na jaką nie może się zgodzić), w której rządzą prawa Zespołu, a właściwie Zarządu Zespołu i Rady Nadzorczej, lub „budowa za płotem”, jak postrzegani jesteśmy wciąż przez wielu ludzi z Wesolej.

Czas skończyć z tą fikcją. Z tym reliktem z lat osiemnastych. Jedynym gospodarzem, mogącym administrować zgodnie z prawem w Starej Miłośnie, jest jednostka samorządu terytorialnego. Może ona, oczywiście, tworzyć spółki z udziałem samorządu terytorialnego, spółki komunal-

ne itp., których tworzenie i zasady funkcjonowania są bardzo szczegółowo określone przepisami prawa. Po co wyważać otwarte drzwi, po co tworzyć „jakiś” półprywatne spółeczki, skoro mogą to być organizmy przewidziane systemem prawnym i funkcjonujące normalnie w całej Polsce.

Gdy chcę dowiedzieć się, jakie prawa mi przysługują lub jakie muszę spełnić obowiązki, sięgam do Dziennika Ustaw, do Monitora Polskiego, do Uchwały Budżetowej, sprawdzam uchwalone na dany rok stawki opłat lokalnych i wiem, że prawo jest gorsze lub lepsze, ale jednakowe dla wszystkich.

W Zespole: stawki za prąd budowlany w trakcie budowy brane są z sufitu, stawki za wodę lub odprowadzanie ścieków w przypadku prywatnego właściciela grożą w ekstremalnych sytuacjach **zachowaniami monopolistycznymi.**

Tylko wtedy, według mnie, zacnie być normalnie, gdy zaczniemy mieszkać w mieście, a nie w Zespole.

Jako pełnoprawny członek MPZBDJiW zgłaszam wniosek o przygotowanie przez Zarząd na Walne Zgromadzenie Przedstawicieli uchwały w sprawie powołania Ostatniego Zarządu Do Sprawy Likwidacji Zespołu, którego zadaniem będzie zakończenie statutowej działalności MPZBDJiW oraz MPZBDJiW spółka z o. o. do końca bieżącego roku. Walne Zgromadzenie Przedstawicieli zatwierdziłoby również zasady przekazania jednostce samorządowej majątku Zespołu oraz zasady zaspokojenia do końca bieżącego roku potrzeb mieszkaniowych tych członków zespołu i ich rodzin, którzy do tej pory nie osiągnęli celu, dla którego został powołany MPZBDJiW.

Krzysztof Kacprzak

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Małgorzata Nowicka-Olejkó

**LECZENIE DZIECI I DOROSŁYCH
RTG ZĘBÓW**

Godziny otwarcia: pon., śr., czw. 16-21
wtorek 9-12

Gabinet ma podpisaną umowę
z Mazowiecką Kasą Chorych
Tel. 773-21-12
Wesole, Osiedle Stara Miłośna, zadanie 24, działka 1411



Bal Karnawałowy Stowarzyszenia Sąsiedzi



*Polonez czas zacząć! - w pierwszej parze
Przewodnicząca Rady Dzielnicy p. Ewelina Kozak*



*Losowanie nagród loterii fantowej przeprowadziła „
Zaufania” w osobach: Przewodniczącej Rady Dzielnicy
i radnego powiatowego p. Marcina Jędrzej*



*Tańce trwały do białego
150 gości, wśród który
ministra Jana Szysz*

*Stara Miłosna nie tylko się
bawi, ale i potrafi być hojna!
Zbiórka datków na loterię
fantową i aukcja obrazków
przyniosły Komitetowi d.s.
Budowy Placów Zabaw kwotę
2.975,00
Drugie tyle wpłynęło z samej
sprzedaży biletów!*

kiego - Wielka Biesiada Sąsiedzka, 26.02.2000



Wspaniale przyrządzone potrawy stawiały uczestników przed wielkim dylematem: jeść czy tańczyć?



Mieszkanka naszego Osiedla p. Marta Zamojska-Makowska, artystka teatru muzycznego „Roma”, zauroczyła gości swoim mini recitalem Straussowskim oraz Arią ze śmiechem D. F. E. Oubera



Komisja Społecznego cy p. Eweliny Kozak jewskiego



o rana, a parkiet ledwie mógł pomieścić prawie ch nie zabrakło mieszkańca naszego Osiedla ko i starosty mińskiego Czesława Mrocza



Właściciel restauracji „Gościńiec” p. Wiesław Borkowski (drugi z lewej) wraz z personelem zapewnili wspaniale jadlo, porywającą muzykę i doskonałą obsługę. Serdecznie dziękujemy!!! (I gorąco polecamy wszystkim - na dobrą zabawę tylko do „Gościńca”)



Co robić, gdy pies atakuje

Czytając piśmko kynologiczne „Mój Pies” znalazłam króciutki instruktaż pt: Co ma robić dziecko, kiedy pies atakuje? Jestem mamą trójki dzieci. Chciałam, żeby moje dzieci, i nie tylko moje, mogły bezpiecznie bawić się na naszym osiedlu. Mamy tu dużo psów. Groźnych, obronnych, agresywnych. Lepiej żeby nie było przypadków pogryzień dzieci przez psy. Ale są. Każdy rok przynosi nową ich falę. Nauczmy więc nasze dzieci, jak minimalizować zagrożenie. Zachęcam do rozsądnego zmierzania się z tematem. Uczymy dzieci bezpiecznego poruszania się po ulicy, unikania zaczepek obcych osób. Nauczmy ich również postępowania z naszymi najbliższymi towarzyszami – psami.

Rady przedstawione w miesięczniku „Mój Pies” przez pana Adama Zarębę (zoopsychologa) są rozpowszechniane na całym świecie przez internet, wydawnictwa kynologiczne itp. Organizowane są też niewielkie szkolenia dla dzieci w szkołach, jak unikać pogryzienia (głównie w USA). Nasze społeczeństwo natomiast jest niedoinformowane i, jak zwykle, musimy radzić sobie sami. A nie każdy jest przecież znawcą psiej psychologii. Dlatego też zachęcam państwa do skorzystania z wypróbowanych sposobów unikania najgorszego.

Specjaliści od psich zachowań zalecają trenowanie z dziećmi następujących sposobów obrony:

- nie wolno zbliżać się do obcego psa,

nawet jeśli wydaje się przyjazny, nie wolno go głaskać,

- na widok zbliżającego się groźnego psa trzeba stanąć nieruchomo, z łokciami przy piersi i pięściami pod brodą. Nie wolno patrzeć mu w oczy. Trzeba wystrzegać się gwałtownych ruchów, w żadnym wypadku nie uciekać, ostrożnie wycofać się, kiedy zwierzę się oddali,
- jeśli pies zaatakuje, trzeba odgrodzić się od niego np. zwiniętą kurtką, tornistrem czy rowerem,
- jeżeli pies przewróci dziecko, musi ono natychmiast zwinąć się w kłębek i leżeć nieruchomo - z twarzą do ziemi, złączonymi nogami, z pięściami na karku, rękami osłaniając uszy.

Magda Solnicka

Baby-sitting po francusku

Dziś, kiedy jestem mamą i muszę zorganizować opiekę nad dzieckiem, cofam się wspomnieniami do lat, kiedy studio wałam we Francji. Wtedy byłam dokładnie w odwrotnej sytuacji, szukałam dzieci do bawienia, żeby dorobić do stypendium. Mieszkałam pod Paryżem w miasteczku trochę tylko większym niż nasza Wesola. Powstało tam coś na kształt domu kultury, gdzie oprócz różnych zajęć zorganizowano „agencję baby-sittingu”. Przyjmowano wszystkich chętnych. Najwięcej było młodzieży z liceów i studentów, ale z dobrodziejstw agencji korzystało również wiele całkiem dorosłych pań, w tym dużo Polek, które kiepsko mówiły po francusku, ale za to mogły się pochwalić doświadczeniem w opiece nad niemowlętami. Kandydat wypełniał fiszkę z danymi (dla nieletnich obowiązywał podpis rodziców) i czekał. Fiszki trafiały

do segregatora, który leżał w „domu kultury”. Nie wiem, czy rodzice płacili coś za skorzystanie z niego, czy nie. W każdym razie wybierali sobie kogoś, dzwonili do niego i już. Wypełniając fiszkę kandydat był pouczany, że jeśli będą na niego skargi, to może zostać skreślony z listy. Rodzice piśmennie zobowiązywali się odwiedzić go do domu, jeśli skończy pracę po godz. 22. Proste, skuteczne i nie wymagające wiele pracy. Całe przedsięwzięcie polegało na prowadzeniu tego segregatora. Wadą było oczywiście to, że rodzice musieli na własnej skórze sprawdzić, czy trafili na osobę godną zaufania. Nie wiem też,

jak było z legalnością tego proceduru, bo żadnych papierów podatkowych nikt nie wypełniał. Taka agencja, a właściwie skrzynka kontaktowa, mogłaby się przydać i u nas. Dlatego piszę o tym, choć nie wiem, czy istnieje możliwość, żeby coś takiego zorganizować.

Dorota Wrońska



RAMY
PROFESJONALNA OPRAWA
OBRAZÓW, GRAFIK, PLAKATÓW, LUSTER
na życzenie - oprawa u klienta, odbiór i dostawa do domu

05-075 Wesola Zielona, ul. Wspólna 20b,
tel./fax 773 47 54, fax 815 40 76



05-077 Wesola
Os. Stara Miłosna, ul. Jeździecka 20
tel./fax 773-25-20, tel./fax 773-39-00
tel. kom. 0601 569-991

- **Koncesja MSW** •
- **Autoryzacja TECHOM – kl SA 4** •
- **Zezwolenie Państwowej Agencji Atomistyki** •

O bezpieczeństwo i mienie naszych klientów dbamy jak o własne

Projektowanie i wykonywanie systemów:

- antywłamaniowych (wewn. i zewn.)
- przeciwpożarowych i oddymiania
- obserwacji telewizyjnej (wewn. i zewn.)
- kontroli dostępu i rejestracji czasu pracy
- nagłośnienia obiektów i interkomowych

Ponadto wykonywanie instalacji:

- elektrycznych
- telefonicznych
- wideodomofonowych
- TV satelitarnej

Dobór systemu monitorowania

Serdecznie zapraszam pon.-pt. 9-17
PORADY BEZPŁATNE!



c.d. ze str. 7



we, to wcześniej lub później się zdarzy. Z reguły wcześniej.

Prywatna firma zawsze i przede wszystkim będzie dbała o interesy współwłaścicieli, a dopiero w drugim rzędzie o mieszkańców, takie są prawa rynku. Najlepszym dowodem na to może być wypowiedź p. Staniulisa, prezesa bądź co bądź „prywatnej” spółki z o.o., na jednym z zebrań grup członkowskich. Na pytanie, dlaczego „Zespół” sp. z o.o. (6 współdziałowców z udziałami w wysokości po 1 zł) nie próbował w tej kadencji samorządu przekazać oczyszczalni, do której, jak sam twierdzi, musi dopłacać. Odpowiedział: A w jaki sposób pokrylibyśmy tak olbrzymią stratę (chodzi o wartość księgową oczyszczalni), spółka by zbankrutowała.

Po odbytych już zebraniach grup członkowskich widać, że jedną z koncepcji, lansowanych przez obecne władze Zespołu, jest powołanie w jego miejsce prywatnej spółki, która miałaby przejąć pozostały majątek i zająć się jego administrowaniem. Kto zatem miałby się stać prywatnymi współdziałowcami majątku powstałego z wpłat wszystkich członków Zespołu? Jak się już dziś mówi, byłyby to osoby związane z obecną spółką z o.o. plus wszyscy radni z terenu Starej Miłosnej lub tylko kilku spośród nich oraz przedstawiciele na Walne Zgromadzenie. W sumie kilkanaście może kilkadziesiąt osób.

Warto podkreślić, iż statut spółki z o.o. jest zatwierdzany przez walne zebranie udziałowców spółki i ono też jest władne go zmienić w dowolnym momencie. Współdziałowca nie można zmienić bez jego zgody, można natomiast odkupić jego udziały, oczywiście pod warunkiem, że zgodzi się je sprzedać. Spółka działa na zasadach prawa handlowego, zwykle w celu osiągnięcia zysków przez współwłaścicieli spółki.

Może ktoś potrafi mnie przekonać, dlaczego kilka lub kilkanaście prywatnych, fizycznych osób ma się uwłaszczyć na naszym wspólnym majątku. Argument, że w kapitalizmie najlepiej gospodaruje właściciel prywatny, mnie nie przekonuje i to nie dlatego, że jestem przeciwny wolnemu rynkowi. W demokracji do tej pory sprawdziły się następujące schematy: prywatny właściciel – zarządza prywatnym majątkiem, samorząd zarządza majątkiem wspólnym. To, co pozostanie po Zespole, po wywiązaniu się z zobowiązań, na pewno będzie majątkiem wspólnym kilku tysięcy osób.

Gdyby było tak, że majątek zespołowy jest prywatną własnością kilkunastu osób, nikt o zdrowych zmysłach nie chciałby go przekazywać pod społeczny nadzór. Era nacjonalizacji była kilkadziesiąt lat temu. Teraz raczej oddaje się prywatnym właścicielom znacjonalizowany wówczas majątek.

Nasza sytuacja jednak jest inna, inna jest geneza powstania majątku Zespołu i to zarówno to bez osobowości praw-

nej, jak i sp. z o.o. Majątek ten powstał z indywidualnych wpłat ponad 3000 członków. Poza notarialnie przekazanymi działkami, których jesteśmy prywatnymi właścicielami, powstał niemały wspólny majątek – ogólnie nazwany infrastrukturą osiedlową. Są to drogi, oczyszczalnia ścieków, magazyny, miejsca pod usługi, szkołę, betoniarnię itd. Część z poprzednich członków Zespołu dzisiaj członkami nie jest. Dlaczego i w jakim schemacie, nie bardzo wiadomo. Czy tym, którzy członkami nie są, nic się nie należy? A starzy mieszkańcy, czy oni mają coś dopłacać z tego tytułu, że skorzystają ze wspólnego majątku Zespołu zamienionego np. na drogi?

Nie wyobrażam sobie, dlaczego miałbym się stać prywatnym i dożywotnim współwłaścicielem tego majątku, tylko dlatego, że w tej kadencji zostałem wybrany państwa głosami na radnego.

Pozostaje na koniec tylko jedno pytanie. Czy ci, którzy nie będą mieli moralnych rozterek i uwłaszczą się na naszym wspólnym majątku, nie zakręcą nam któregoś dnia wody, aby nie dopuścić do strat w prywatnej firmie, nie mówiąc już o bankructwie. **Czy za jakiś czas nie usłyszymy: „W Starej Miłosnej nie ma wody, prywatna spółka administrująca osiedlem wystąpiła z roszczeniami finansowymi, w rezultacie czego zakręcono wodę na osiedlu. Trzyście tysięcy ludzi nie myje się już trzeci dzień.”**

Robert Węgrzynowski

Plus OŚRODEK REHABILITACJI I ODNOWY BIOLOGICZNEJ
mgr Beata i Jacek Horszczaruk

- TERAPIA MANUALNA KRĘGOSŁUPA
- REHABILITACJA PO URAZACH
- LECZENIE:
 - odkręgosłupowych bólów głowy
 - zmian zwyrodnieniowych
 - dyskopatii
 - skolioz
- FIZYKOTERAPIA
- MASAŻE
- GIMNASTYKA KOREKCYJNA DLA DZIECI
 - indywidualna i grupowa
- GIMNASTYKA DLA PAŃ
 - aerobic, stretching, ćwiczenia kształtujące

BEZPŁATNE KONSULTACJE

Tel. 773 22 53 Os. Stara Miłosna
Zadanie 29 dom 1640
(ul. Słonecznej Polany)

REKLAMY
A Rekl **STOJADŁA**
(przed Miłoskim Młaz.)

tel/fax: (0-25) 790 16 27
tel: (0-25) 790 63 53




- ✓ SEWIDY, TABLICZKI, KONSTRUKCJE
- ✓ REKLAMY ŚWIETLNE: LITERY, KASETON ...
- ✓ LITERY PRZEZ TRZENIE: PCV, STYRODUR, itp...
- ✓ LITERY SAMOPRZYLEPNE
- ✓ BANERY PCV, GRAFIKA NA PŁANDEKACH...
- ✓ OKLEJANIE AUTO-KAROSERII
- ✓ OPRACOWANIE GRAFICZNE FIRMY: PROJEKT LOGO
TARGI, OKREŚLANIE WYMIARÓW,
ZŁOŻENIA NIETYPOWE i inne...
- ✓ PROJEKTOWANIE GRAFICZNE WCENIE USŁUG!

Rehabilitacja - droga do powrotu sprawności i sił

Szybkie tempo zmian zachodzących w otaczającym nas środowisku odbija się na nas w sposób niekorzystny. Aby dogonić wciąż uciekający czas często sami zbyt się spieszymy, w wyniku czego dochodzi do różnego rodzaju scho-

lub nawet naderwanie aparatu więzadłowo – torebkowego. Przyczyną skrzywienia jest gwałtowny ruch przekraczający zakres ruchomości danego stawu. Skrzywienia najczęściej dotyczą stawów: skokowego, kolanowego, nadgarstka

oraz palców rąk. Wspólnym objawem wszystkich skrzywień jest silny ból, obrzęk chorego stawu, a niekiedy zasinienie.

Złamanie kości określa się przerwaniem ciągłości kości na skutek urazu.

W zależności od siły urazu możemy mieć do czynienia z różnymi postaciami złamań. Główne objawy złamań kości są jednak niezmiennie: ból pojawiający się natychmiast po złamaniu i nasilający się przy próbie ruchu. Chory może nie być w stanie wykonywać żadnego ruchu złamaną kończyną. Po stwierdzeniu ro-

myka się w przedziale od 6 do 8 tygodni dla kończyny górnej i 3 miesięcy lub dłużej dla kości, której zadaniem jest dźwiganie ciężaru ciała. Okres pozostawania w szpitalu zależy od tego, jaka kość została złamana, i od objawów towarzyszących. Po uzyskaniu poprawy stanu zdrowia, organizm nasz jest jeszcze bardzo osłabiony. Nasza sprawność fizyczna i zdolność do pracy jest znacznie upośledzona, czujemy się wyczerpani i zniechęceni. Mięśnie są zwiotczałe, brakuje nam entuzjazmu i radości życia, a miejsca urazu są bolesne i z ograniczoną ruchomością. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że w czasie leczenia wymagającego długiego leżenia w łóżku i unieruchomienia kończyn w gipsie niektóre części ciała pozbawione ruchu otrzymują mniej krwi niż potrzeba, tracą właściwe napięcie i sprawność mięśni, co powoduje ogólny spadek sił chorego.

I tutaj pojawia się miejsce dla rehabilitacji ruchowej. Stosując odpowiednie leczenie, mające na celu zapobieganie szkodliwym skutkom długotrwałego unieruchomienia, rehabilitacja doprowadza do stopniowego odzyskania sprawności i sił z okresu przed chorobą. Dzieje się to przy wykorzystaniu szerokiego zakresu zabiegów fizykoterapeutycznych takich, jak: gimnastyka lecznicza, masaż, leczenia wodą, światłolecznictwo, elektrolecznictwo i laseroterapia. Pamiętajmy jednak, że głównie my sami po urazach i chorobach po wyleczeniu przyczyny naszego cierpienia własnym wysiłkiem i pracą nad sobą możemy odzyskać sprawność i siły. Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy do naszego ośrodka rehabilitacyjnego. Służymy radą i pomocą.

Nasz adres: Wesoła – Stara Miłosna
Zadanie 10 ul. Diamentowa 759
Tel. 7731497

Wojciech Rudziński



Ćwiczenia w odciążeniu na specjalistycznej krześle wzmacniają siłę osłabionych mięśni, poprawiają ukrwienie kończyn i powiększają zakres ruchu w stawach.

rzeń narządu ruchu oraz urazów. Na powstawanie większości tych schorzeń wpływ ma również aura. Wiadomo, że zimą, gdy drogi często są śliskie i nie wystarczająco odśnieżone, ma miejsce dużo większa liczba urazów narządu ruchu.

W zależności od siły i rozległości działania różnych czynników dochodzi do uszkodzeń kości, stawów, mięśni, nerwów, naczyń i skóry. Do najczęściej występujących uszkodzeń urazowych należą: stłuczenia tkanek, skrzywienia, zwichnięcia urazowe stawów i złamania kości.

Do stłuczenia dochodzi najczęściej pod wpływem urazów przedmiotami tępymi. Zakres i rozległość stłuczenia tkanek zależy od siły urazów. W wyniku stłuczenia dochodzi w tkankach do wylewów krwawych, które nasilają ból (np. przy chodzeniu) oraz powodują zasinienie skóry.

Terminem skrzywienia (inaczej wykręcenia stawu) określa się naciągnięcie

ści od siły urazu możemy mieć do czynienia z różnymi postaciami złamań. Główne objawy złamań kości są jednak niezmiennie: ból pojawiający się natychmiast po złamaniu i nasilający się przy próbie ruchu. Chory może nie być w stanie wykonywać żadnego ruchu złamaną kończyną. Po stwierdzeniu ro-



Laseroterapia daje bardzo dobre efekty w leczeniu stłuczeń, skrzywień, po złamaniach kości.

dzaju urazu i zaopatrzeniu go przez lekarza następuje długotrwały proces powrotu do zdrowia. W wypadku złamań kości oraz poważniejszych skrzywień na kończynę nakłada się gips. Czas noszenia gipsu zależy od rodzaju złamania czy skrzywienia, lecz na ogół za-



Gawędy pradziadka Jest taki kraj...

W sierpniu ubiegłego roku wybrałem się z żoną do Łucka na Wołyniu, gdzie się urodziła (nieprawda że w ZSRR, jak ma zapisane w dowodzie osobistym wydanym w PRL, to była wtedy Rzeczypospolita Polska) i przebywała tam przez ponad 18 lat, przy tym dziwne, że jej rodzice, pochodzący z centralnej Polski, znaleźli się tam przypadkowo, a jednak te Kresy pokochała i wspomina je zawsze najmiej.

A gdy jeszcze mogła zasiąść w czasie mszy świętej w ławkach katedry, zamienionej na 50 lat w muzeum ateizmu

i dziś przywróconej wiernym, zobaczyć domy, gdzie mieszkała, przejść się wałami nad otaczającym miasto Styrem, miejscem swoich letnich kąpielni, stanąć w zadumie na dziedzińcu, zrekonstruowanego częściowo, średniowiecznego zamku Lubarta, odwiedzić szkoły, w których spędziła młodość, a potem iść w słońcu rozległymi polami uprawnymi i łąkami o niezwykłej urodzie, jak wtedy, w dzieciństwie. ..

Kiedyś niewielkie, choć wojewódzkie, teraz uniwersyteckie miasto liczące ponad 200 000 mieszkańców, w samym swoim centrum pozostało prawie niezmienione, może nawet piękniejsze, lecz w sercach mojej wołynianki i towarzyszących nam jej dwóch szkolnych koleżanek, utrwaliło się na zawsze takie same – bliskie i jedyne.

Cała ta ziemia i przyroda mają to w sobie, że tak do nich ciągnie nawet mnie, rodowitego warszawiaka, bo, przyznaję, jestem sentymentalny i zauroczyły mnie Kresy? Zrozumiałe to było bardziej u wuja mojej matki, który tam właśnie się urodził i wychował. Sto lat temu, jako dwudziestolatek, pisał w wierszach tworzonych dla siebie, do szuflady, z potrzeby serca:

*Alboż nie piękny las Ukrainy
Strojny w czerwone liście kaliny?
Pod niebo dumnym wybiega czolem,
Zahuczcy grzmiotem, kwili sokolem,
To, szemrząc, nuci słowiczą pieśnią
O dziwach, co się i we śnie nie śnią.*

Zaś w dumce o bohaterach tej ziemi:

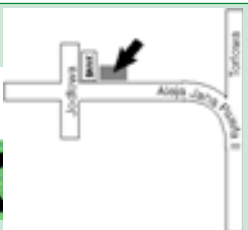
*Przeszło, znikło, przebrzmiało,
Jeno w pieśni zostało,
Więc jej nuta łka bólem, tęsknotą,
A od nuty tej w duszy
Cała głębia się wzruszy,
W lęz rozplynie się czystą jak źródło.*

Tadeusz Zawadzki

St. Miłosna
Zad. 05 dz. 144
(obok Banku)

tel. 773 11 08

CONIEC



**- ARTYKUŁY ELEKTRYCZNE -
- ŚRUBY - GWOŹDZIE - NARZĘDZIA -
- FARBY - LAKIERY - KLEJE -
- AKCESORIA - DRABINY - DUŻY WYBÓR -**

PRYWATNY OŚRODEK REHABILITACYJNY

OFERUJE:

- DOMOWE WARUNKI
- POBYTY CZASOWE
- OPIEKĘ LEKARSKĄ (INTERNISTA, NEUROLOG, SPECJALISTA DO SPRAW REHABILITACJI, ORTOPEDA TRAUMATOLOG)
- PEŁNĄ OPIEKĘ PIELĘGNACYJNĄ
- PROFESJONALNĄ REHABILITACJĘ:
 - SCHORZENIA NEUROLOGICZNE TAKIE JAK: UDARY, WYLEWY, ZATORY, PORAŻENIA, STWARDNIENIE ROZSIANE
 - STANY POURAZOWE: PO ZŁAMANIACH, AMPUTACJACH, URAZACH KRĘGOSŁUPA
 - CHOROBY ZWYRODNIENIOWE STAWÓW, KRĘGOSŁUPA, DYSKOPATIE

OŚRODEK ŚWIADCZY RÓWNIEŻ USŁUGI W ZAKRESIE:
REHABILITACJI, MASAŻU, FIZYKOTERAPII
DLA OSÓB DOCHODZĄCYCH.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

Nasz adres: **Wesoła - Stara Miłosna**
ul. Diamentowa 759, ZADANIE 10
Tel. 773-14-97

Ogłoszenia drobne

Mieszkanie do wynajęcia w Starej Miłosni. 85 m kw, wykończone, tel.: 843-63-37

Szukam kawalerki do wynajęcia w Starej Miłosni, Wesołej lub na linii Warszawa-Mińsk Mazowiecki, tel: 0-603-756-784

Zatrudnię doświadczoną panią do opieki nad 6-miesięcznym dzieckiem, tel.: 773-36-54 lub 0-601-91-57-99.

Poszukuję osoby do pomocy w nauce dla dziewczynki z I klasy gimnazjum, tel.: 828-12-20 lub 0-601-295-740.

Zapraszamy do kółka plastycznego dla dzieci (od lat 6) i młodzieży we wtorki i środy. Ela Lipiec, tel.: 773-13-99.

Rosyjski, tłumaczenia, również teksty techniczne, korepetycje, tel: 773-35-77.

Ziemię z wykopu przyjmę, tel: 773-36-49.

Zamienię mieszkanie 67 m kw. na większe, około 80 m kw. chętnie ze strychem, tel: 773-13-99.

Zatrudnimy anglistów i „native speakers of English language”, tel.: 773-34-39.

Sąsiedzi cz. X

- Kierowniku, tego się nie da zrobić – majster krytycznie przyglądał się zatkanemu zlewozmywakowi – rura jest zatkana na amen. Trzeba kuć.

- Jak to kuć? Może jakimś kretem, sprężyną...

- Kierowniku, już trzydzieści lat siedzę w tym fachu i jak mówię kuć, to znaczy kuć.

- Ale...

- Kierowniku, jak kuć, to kuć. Chwila, moment i będzie po robocie. A jak nie, to idę.

Właściwie to już miałem ochotę go wykopać za drzwi. W końcu to ja jestem klient i powinien mnie traktować choć trochę z szacunkiem. Ale jak pomyślałam sobie, ile czasu zajęło znalezienie hydraulika, który zgodził się przyjść w sobotę rano, to westchnąłem tylko i wspomniałem radosne czasy realnego socjalizmu. W końcu z tych trzydziestu lat praktyki mojego fachowca, dwadzieścia przypada na ten wzniosły okres sukcesów propagandy państwowej i tandety rzeczywistej. Czemu się więc teraz dziwić? Poszedłem na górę uprzedzić żonę.

- Wiesz, kochanie, będzie troszkę głośno – zacząłem, a resztę mojego zdania zagłuszył huk młota pneumatycznego. Nie musiałem słyszeć słów, żeby się domyślić, co ona sądzi na temat takiej pobudki o siódmą rano w sobotę. Pod pretekstem spaceru z psem ewakuowałem się na dwór.

Kiedy wróciłem po kwadransie, łomot trwał nadal, zaś w powietrzu unosiły się kłęby kurzu. Fachowiec z dumną miną przerwał kucie i z wyższością zakomunikował:

- Dobrze idzie, już ją prawie mam. A mógłbym dostać kawkę?

- Kawkę? – troszkę mnie przytknęło. Nie z powodu kawy, ale tonu, jakim prośba została wypowiedziana.

- Tak, ze śmietanką i łyżeczką cukru.

Już miałem wygarnąć, co sądzę na temat jego wymagań, ale w tym momencie do kuchni weszła moja żona. Zobaczyła stertę gruzu na podłodze, kurz osiadający na każdej wolnej powierzchni i zamiast wychowywać fachowca starej daty, musiałem się zająć własnymi problemami.

- Wiesz, kochanie, może pójdziemy na śniadanie do sąsiadów – i nie czekając, aż ochłonie ze zdumienia, złapałem za słuchawkę.

- Wiesz, która godzina? – usłyszałem

w słuchawce zaspany głos – A na dodatek jakiś palant od rana kuje dziury w ścianie. Możecie wpaść na kolację.

Na wszelki wypadek nie komentowałem użycia słowa palant. Nauczony doświadczeniem zacząłem poszukiwać sąsiadów mających małe dzieci (bo na pewno już zostali obudzeni) i mieszkających w innym bloku (bo nie byli zirytowani porannym hałasem). Po kilku próbach wprosiłem się na śniadanie. Po godzince, z pełnym żołądkiem, a więc ze zmniejszoną czujnością wróciłem do domu. Mój fachowiec przyjął mnie z kwaśną miną.

- Kierowniku, to się zaraz zrobi, już dzwoniłem po kolegę.

- Co się robi?

- No ten kabel od zmywarki. Dobrze że korek zaraz wystrzelił, bo by mnie skopało. Ale mam kumpla elektryka. On to raz dwa naprawi.

Kolega elektryk pojawił się rzeczywiście bardzo szybko. Jednak od razu pozabawił mnie złudzeń.

- Trzeba zdjąć zlew i wymontować tę zmywarkę.

Moje westchnienia stały się jeszcze głębsze. Fachowcy zespołowo wzięli się do roboty, co zaowocowało błyskawicznym demontażem szafek i stłuczeniem trzech płytek glazury.

- Kierowniku, spokojnie. Pan jedzie do sklepu kupić płytki i klej, a ja dzwonię po kumpla glazurnika...

Zanim wróciłem ze sklepu, ekipa powiększyła się jeszcze o szklarza, który przyjechał wstawiać właśnie stłuczoną szybkę do kuchennego kredensu...

Tymczasem roboty budowlane nabierały tempa. Zanim wróciłem po kolejnych zakupach (tym razem było to kolanko), w miejsce szklarza, który uwinął się podejrzenie szybko, pojawił się spec od gipsu, bowiem glazurnik trochę zbyt gwałtownie oparł się o ścianę, wybijając w płycie gipsowej wcale pokaźny otwór. Zaczęła ogarniać mnie totalna znieczulica. Marząc, aby wreszcie skończyli, pognałem po kawałek płyty gipsowej i szpachlę. Kiedy wróciłem, elektryk już ubył i, ku mojemu zdziwieniu, na jego miejsce nie pojawił się kolejny niezbędny fachowiec. Jednak moje szczęście nie trwało długo. Ledwie spec od gipsu zakończył wklejanie nowej płyty, z kuchni, gdzie hydraulik nadal szukał zatkanego kawałka rury, dał się słyszeć szum lejącej się wody, a w ślad za nim wiacha dosyć niecenzuralnych określeń. Mój hydraulik pojawił się w przedpokoju z (po raz pierwszy

dzisiaj) niezbyt pewną minę, a tuż za nim pojawił się strumień gorącej wody...

- Gdzie zawór? – niewiele myśląc rzuciłem się pędem do piwnicy, po drodze uświadamiając sobie, że także po raz pierwszy dzisiaj nie użył zwyczajowego zwrotu „kierowniku”.

Pełen złych myśli wracałem do mieszkania i pod drzwiami spotkałem żonę.

- Już skończyli? Bo zaprosiłam na obiad rodziców i chciałam usmażyć schabowe.

Zanim zdążyłem odpowiedzieć, w progu mieszkania pojawił się hydraulik. Panował nad sobą doskonale, aczkolwiek cerę miał nieco bladą.

- O, kierownicza! – rozpromienił się nieco fałszywie – Ale chwileczkę. Może państwo się gdzie przejdą...

- Co tu się dzieje? – zaniepokoiła się żona.

Zrezygnowany wzruszyłem ramionami - Ja na twoim miejscu bym na to nie patrzył. Ale jak chcesz.

Niestety, spojrzała. A było na co. Potraktowana gorącą kąpielą artystyczna mozaika w przedpokoju zaczynała przypominać Bałtyk w porze wiosennych sztormów. Urocze wyrzuczenia, gdzieś niedługo już się rozpadły i na pierwszy rzut oka było widać, że przy pierwszym zamiataniu cała podłoga zamiecie się do żywego betonu.

Co było dalej, można sobie chyba wyobrazić. Dodam tylko, że gdy po dwóch tygodniach naszego koczowania u sąsiadów kolejne ekipy zakończyły remont, całe mieszkanie wyglądało jak Pompeja po wybuchu wulkanu. Milimetrowa warstwa kurzu zalegała nawet w teoretycznie hermetycznej lodówce. Z wszystkich ekip najlepiej sprawiał się szklarz, który wpadał jeszcze dwukrotnie: do wybitego listwą podłogową okna i po raz wtóry do kredensu w kuchni. Na zakończenie, hydraulik, który z potrzeby chwili stał się kierownikiem budowy, z dumą przekazał mi klucz i rachunek za usługę.

- No, ale teraz będzie pan miał zlew jak nowy! – faktycznie, był nowy, bo stary, uderzony młotkiem powędrował na śmietnik już w pierwszym tygodniu przepychania rury – A jakby jakiś znajomy potrzebował fachowca, to tu jest moja wizytówka. Będę wdzięczny, jak mnie pan poleci!

- O tak, z prawdziwą przyjemnością – i już zacząłem układać listę co bardziej zniechęconych wrogów, którym mógłby się przydać solidny fachowiec.

Sąsiad



Zespół zalotników

Cześć, to ja – wasza Stara! Kto? – Wasza Stara – Stara Miłosna. Teraz mnie poznajecie. Podejdźcie bliżej, bez obawy. Mnie mało kto się obawia. Mało kto szanuje. Kiedy byłam jeszcze piękną i młodą Miłosną miałam wielu zalotników – cały zespół. Posiadali mnie jak chcieli i zawsze bez obawy. Cały zespół. Brali jak chcieli, i mimo, że jestem Stara to chcą dalej.

Bo mnie jeszcze trochę zostało. Choć niewybrukowana to zbrukana i podtopiona w błocie, zarzucona w kącie, zapomniana przez Boga i ludzi. A oni ciągle mają na mnie ochotę i ciągle się na mnie łaszczą, i ślinią się do mnie. Bo trochę mnie jeszcze zostało i oni dobrze o tym wiedzą. Kiedy przyglądam się sobie w lustrze, to widzę zawsze ten sam obrazek ze starego podręcznika szkolnego: Linke, gruzy Warszawy, a tu dom wyciąga ręce do starego mieszkańca i użala się nad nim. Ja Stara Miłosna tak się też użalam nad Wami.

Cały naród nie budował Starej Miłosny. Starala się masa uczciwych ciulaczy, żeby mnie budować. A inni starali się, żeby budować się na mnie i na ciulaczach. Zespół zalotników ciągnących do siebie. Wykorzystujących mnie bezwstydnie i bezkarnie. Och, przestańcie bo to boli.

Jeszcze mnie trochę zostało więc szopki teraz robią, żeby mnie osiąść. Wybory bez regulaminu, bez powiadomień, bez wskazania terminów zebrań: przyjmijcie nasze warunki, albo won! Skąd my to znamy? Sami obierają się w tych wyborach (nie-moralnych). Casus skoczka Trzeszczkowskiego. Tu plac, tam działka, to zadanie, tamto zadanie albo inne, może północne? Tu, gdzie mieszkam, sąsiedzi nie chcieli by mnie wybrać więc ruchem konika szachowego bęc gdzie indziej - i już się wybrałem. A powinno być Morze Północne.

OKIEM ŚWIERZAKA

Oj, przymilni ci zalotnicy, a jacy urodziwi! I bogaci! Co i jeden to w dom i posesję posażny. Na biednych tu nie padło. Ten piękny dom to członka, ten na trzech działkach to prezesa, ten pracownika, ten – szarej eminencji. Czy już Wam nie dosyć?!

Zło nie może trwać wiecznie. Była kiedyś już taka władza, która śmiała się arogancko ze śmiałków, co ręce na nią podnosili. A tu został jeszcze jakby ostatni jej bastion. Więc po dobroci, oddajcie. Nie róbcie szopek, oddajcie kontrolę nad tym, co społeczne. Popłynęły tu oszczędności ciulaczy nie po ty bogacili się wybrani. Już dosyć prywaty i sobiepaństwa. Już czas byście oddali majątek i wolne hektary wolnej ziemi zanim zniknie w gardzieli tej czy innej spółki.

A tak miło byłoby znów być młodą. Ale to zależy tylko od Państwa...

Janski

GABINET LEKARSKO STOMATOLOGICZNY

Magdalena Gawęcka
Danuta Olczak

STARA MIŁOSNA
OSIEDLE, ZADANIE 08
DOM nr 589 tel. 773 14 30

ROWERY

SPRZEDAŻ NA RATY
serwis części rowerowe

górskie
terenowe
składaki
dziecięce
sprzęt
rehabilitacyjny



HURT-detał

KABLE ELEKTRYCZNE
OŚWIETLENIE DOMU
I OGRODU
OSPRZĘT ELEKTRYCZNY

PIECE DWUFUNKCYJNE
GRZEJNIKI
OGRZEWACZE OLEJOWE
I KONWEKTOROWE

pon.-pt. 8.00 – 18.00
sobota 8.00 – 14.00

STARA MIŁOSNA, UL. MAZOWIECKA 11, TEL. 773 30 14





Ptaki Starej Miłosny

Skowronek

Według przysłów ludowych koniec zimy obwieszcza skowronek: 21 stycznia „Święta Agnieszka wypuszcza skowronki z mieszka”, a 6 lutego „Święta Dorota wypuszcza skowronki za wrota”. Skowronek to pospolity i liczny gatunek lęgowy w całej Polsce. Przeważająca większość ptaków odlatuje na zimę. Przyłot następuje najczęściej w marcu, ale zdarzają się pierwsze powroty skowronków już w końcu lutego. Gdy następuje nawrót zimy i opadów śniegu, głodne ptaki skupiają się w stada i próbują dostać się pod śnieg do ozimin. Kiedy jednak się ociepli, rozbijają się na pary i zajmują swoje tereny. Pomiędzy samcami dochodzi do walk o terytorium lęgowe. W tym okresie ich śpiew słychać niemal przez cały dzień.

Skowronek polny jest mieszkańcem rozległych pól i łąk, jednym z bardzo niewielu gatunków osiedlających się chętnie na polach uprawnych.

Wiosną i latem w pożywieniu skowronka przeważają owady, ich larwy i poczwarki, a na przedwiośnie i jesienią – pokarm pochodzenia roślinnego.

Skowronek żeruje wyłącznie na ziemi. Jest dość ruchliwy, często się odzywa, łatwy jest więc do wypatrzenia i obserwacji. Samiec śpiewa bardzo dużo i intensywnie niemal wyłącznie w locie. Śpiewając trzepoce skrzydełkami, wznosi się niemal pionowo w górę i zawisa przez dłuższy czas w jednym miejscu.

Gniazdo buduje na ziemi wśród trawy lub zboża. Zazwyczaj jest ono słabiej osłonięte niż gniazda innych wróblowatych tego środowiska. Gniazdo wije samica w małym zagłębieniu w zie-

mi, z źdźbeł trawy, cienkich korzonków i niewielkiej ilości końskiego włosia. Składa w nim od 3 do 5 szarozółtych jaj w delikatne brązowe plamki. Wysiadyuje je przez 12 – 14 dni. Młode opuszczają gniazdo w 8 – 11 dniu, zupełnie niezdolne do lotu. Ukryte w trawie karmione są przez oboje rodziców aż do uzyskania pełnej samodzielności.

Okres lęgowy trwa od kwietnia do



lipca i w tym okresie ptak wyprowadza 2 – 3 lęgi.

Skowronek polny ma upierzenie kreskowane, szare lub brązowe od góry, a jaśniejsze od dołu. Brzegi ogona białe. Pióra na wierzchu głowy tworzą charakterystyczny czubek. Skowronek jest trochę większy i smuklejszy od wróbla. Jego charakterystyczną cechą są dość długie i szerokie skrzydełka i krótki ogon. U ptaka w spoczynku złożone skrzydełka sięgają poza połowę długości ogona, co nadaje mu bardzo charak-

terystyczny wygląd. Dzięki tym skrzydłom lot skowronka jest bardziej miękki i lżejszy niż innych wróblowatych.

Pieśń skowronka jest bardzo długa, trwa do kilku minut, składa się z szeregu krótkich, urozmaiconych fraz bez wyraźnie zaznaczonego początku i zakończenia. Jest dźwięczna, melodyjna z wyraźnie słyszalną głoską r.

W suchym lesie sosnowym, na wrzosowiskach i słonecznych polanach gnieździ się niezbyt licznie skowronek borowy. Przypomina skowronka polnego, ale jest nieco mniejszy. Przylatuje na przełomie marca i kwietnia, odlatuje w październiku i listopadzie.

Gniazdo buduje w płytkim dołku w ziemi w miejscu słonecznym.

Skowronka borowego częściej można usłyszeć niż zobaczyć. Śpiewa siedząc na gałęzi, z wyjątkiem śpiewu godowego, który wykonuje w powietrzu nad miejscem gniazdowania. Jego śpiew jest melodyjny, podobny do gry na flecie, perlisty i melancholijny. Można go usłyszeć nie tylko w dzień, ale również w jasne noce, kiedy jest konkurentem słowika. W porównaniu ze skowronkiem polnym ma delikatniejszy dziób, jasną brew nad okiem i czarno – białe plamki na dole skrzydeł.

Anna Susicka

Przysmaki kuchni staromiłośniańskiej

Pierniczki

50 dkg mąki, 12 dkg masła, 37 dkg miodu, 12 dkg cukru, 1 jajko, 1 paczka przyprawy do pierników, 1 proszek do pieczenia.

Miód, cukier i masło zagrzać. Do przestudzonej masy dodać mąkę wymieszaną z przyprawą do pierników, proszkiem do pieczenia i jednym jajkiem. Dokładnie wyrobić ciasto. W miarę potrzeby podsypać 3 - 4 łyżki mąki. Rozwałkować ciasto na grubość około pół centymetra, wykrawać foremkami lub szklanką pierniczki. Piec około 20 minut w temperaturze 200 °C.

Błazki można smarować oliwą, ale najlepiej olejem orzechowym. Pozostałe skrawki ciasta można dać dziecku, aby samo ulepiło jakieś figurki.

Wystudzone pierniczki lukrujemy lub polewamy czekoladą, dekorujemy migdałami, orzechami lub smażoną skórką pomarańczową.

Po trzech dniach pierniki skruszeją. Można je przechowywać w szczelnie zamkniętych pudełkach nawet miesiąc.

Małgorzata Zygmunt



Z uśmiechem milej

Po namowach rodziny i znajomych postanowiłam dołączyć swój głos do wypowiedzi twórców i współpracowników „Wiadomości Sąsiedzkich”

Na ogół krytykujemy bród i bałagan, czyli stan rzeczy. Ja jednak, za Państwa przyzwoleniem, chciałbym napiętnować sposób zachowania przywleczonego z dużego miasta, a zupełnie nie sprawdzający się naszych, osiedlowych warunkach.

Jako matka, nieco zwariowana na punkcie zdrowia swojego dziecka, odbywam codzienne spacerki po lesie. Nie mogę powiedzieć, że mam prze-padała, szczególnie że mieszkam na skraju i nie mam nawet szansy pozaglądać sąsiadom do ogródków. Macierzyństwo wyrwało mnie z aktywnego życia zawodowego, więc, trochę spragniona towarzystwa, kłaniam się spacerującym mamom, czy babciom małych dzieci. I cóż napotykam w zamian? Czasami miły uśmiech i odpowiedź (z reguły od babć), czasami burknięcie pod nosem, najczęściej jednak lekceważący brak odpowiedzi i spojrzenie,

po którym powinnam zapaść się pod ziemię. Zachowują się tak na ogół kobiety młode, które zaraziły się anonimowością dużego miasta i nigdy nie były w górach czy małych wioskach w Polsce lub za granicą.

Szanowne Panie, ja nie chcę nikogo zagadywać, porównywać rozwoju psychomotorycznego dzieci, nie oczekuję również, że się ktoś zatrzyma, aby dyskutować o sytuacji politycznej. Wydaje mi się po prostu, że z miłym „dzień dobry” i uśmiechem jest weselej. Nasze osiedle jest okropne, każdy dom jest inny, każdy płot ma inny kolor, za każdym szczeka agresywny pies, do tego jeszcze, ponieważ niezależne od nas, błoto, kałuże,

czy styropian rozwiewany na cztery strony świata.

Zmiany na lepsze na naszym osiedlu pewnie kiedyś przyjdą, a tymczasem nie bójmy się kontaktów z ludźmi mieszkającymi obok, którym tak jak nam opadają już ręce kiedy kolejna ciężarówka przejeżdża po trawie.

Anna Orłowska

Sklep MUCHOMOR

ul. Borkowska 24/1 (przy drodze do Międzyzlesia)

oferuje ZAKUPY NA TELEFON!!!

- ☛ zamówienia rozwozimy na terenie całej Starej Miłosny
- ☛ przy zamówieniu powyżej **30,00 PLN** - dostawa **GRATIS!!!**
- ☛ do zakupów powyżej **75,00 PLN** - COCA-COLA 1l **GRATIS!!!**
- ☛ do zakupów powyżej **50,00 PLN** - HELLENA ORANŻADA 1,25l **GRATIS!!!**

Zamówienia przyjmujemy pod numerem: 773-19-68

Dostawy w godzinach:

- dni powszednie i soboty: od 8.00 do 22.00
- w niedziele i święta: od 9.00 do 21.00

Oferujemy Państwu:

- Artykuły spożywcze, mięso, wędliny, warzywa i owoce
- Napoje, soki, wody mineralne ● Artykuły monopolowe, wyroby tytoniowe ● Chemię gospodarczą, artykuły tekstylne
- Prasę codzienną i czasopisma ●

Akceptujemy karty kredytowe!

Ośrodek Zdrowia w Międzyzlesiu Medycyna Rodzinna

Zapraszamy mieszkańców osiedla Stara Miłosna do korzystania z opieki lekarza rodzinnego i pediatry. Usługi lekarskie i pielęgniarskie w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej są bezpłatne dla ubezpieczonych w Kasie Mazowieckiej lub Branżowej.

Oferujemy:

- profesjonalną i kompleksową opiekę lekarzy rodzinnych i pediatry,
- możliwość wyboru stałego lekarza,
- wizyty domowe w granicach osiedla,
- opieka pielęgniarska, w gabinetach zabiegowych, również w domu pacjenta,
- szczepienia obowiązkowe, oraz dobrowolne, w tym przeciwko grypie, żółtacze i inne.
- Dla Państwa wygody poczyniliśmy inwestycje w pomieszczeniach Ośrodka. Obecnie gabinety, rejestracja, poczekalnia i wc prezentują odpowiedni standard i stanowią eleganckie, kameralne wnętrza.
- Na miejscu Gabinet Szczepień Ochronnych specjalistów z Centrum Zdrowia Dziecka, Ortopeda-Chirurg Dziecięcy, Gabinet Ginekologiczny, Kardiolog, Neurolog, Stomatolog.
- Badania pracowników oraz badania kierowców (pierwszorazowe i okresowe).

Zapraszamy do zapisania się do naszego Ośrodka.

Nasi pacjenci są przyjmowani w dniu zgłoszenia, zwykle bez oczekiwania w kolejce. Przychodnia czynna jest również w soboty.

Godziny otwarcia: 8–18, w soboty 10–12.

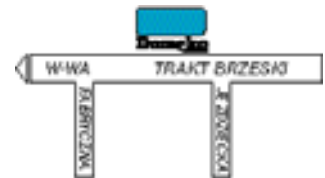
Nasz adres: Warszawa-Międzyzlesie, ul. Żegańska 21/23,
tel. 812-64-11 (rejestracja), 0-501-11-23-12 (kierownik)



STARA MIŁOSNA

PEŁNE WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK

UL. TRAKT BRZESKI 75
tel. 773 21 55



UWAGA!

Przy współpracy Stowarzyszenia Sąsiedzkiego Stara Miłosna i Firmy Naj-Comp powstaje aktualny plan Starej Miłosny i okolic z nowymi nazwami ulic i trasami spacerowymi po okolicznych lasach. Jego pierwsze wydanie ukaże się w nakładzie 3 000 egz. na przełomie marca i kwietnia.

**Czy stać cię na to,
aby nie zamieścić**

REKLAMY TWOJEJ FIRMY NA PLANIE STAREJ MIŁOSNY?

ZAINTERESOWANYCH MOŻLIWOŚCIĄ REKLAMY NA PLANIE DZIELNICY
PROSIMY O KONTAKT POD NUMERAMI TELEFONÓW:
810 58 13 LUB 813 68 23

Komunikaty o imprezach niekomercyjnych i ogłoszenia drobne publikujemy za darmo.

Cała gazeta jest redagowana społecznie, a jej ukazywanie jest uzależnione od wpływów z reklam.

Wszystkich zainteresowanych reklamą w naszej gazecie prosimy o kontakt telefoniczny z p. Małgorzatą Krukowską tel. 773-34-39.

STARA MIŁOSNA -
pismo mieszkańców Starej Miłosny.

Redaguje zespół:

Jan Duma, Ewa Gruszczyńska, Włodzimierz Gruszczyński, Marcin Jędrzejewski (redaktor naczelny), Elżbieta Kołbuk, Małgorzata Krukowska, Anna Susicka, Robert Węgrzynowski (sekretarz redakcji).

Kontakt z redakcją:

poprzez skrzynki pocztowe Stowarzyszenia Sąsiedzkiego Stara Miłosna wywieszone na terenie pawilonu Domeko i przy Kościele.
tel.: 773 10 57, fax: 870 13 84

e-mail: skrzynk1@polbox.com

Nakład: 2.700 egz.

Wydawca: NAJ-COMP s.c.

ISSN 1509-0833

Gazeta bezpłatna!